

GAZETA POMORSKA

Organ Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Wojewódzkiego

Rok V

Bydgoszcz, piątek 8 sierpnia 1952 r.

Nr 189 (1255)

Uchwała Zarządu Głównego ZMP o pracy po Zlocie Młodych Przewodników

ZMP-owcy! Pracujcie i ucztujcie się jeszcze lepiej niż dotychczas skupiajcie wokół siebie młodzież i śmiało prowadźcie ją do walki o siłę i szczęście naszej Ojczyzny

Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej powziął uchwałę o pracy po Zlocie Młodych Przewodników — Budowniczych Polski Ludowej.

W uchwale czytamy m. in.:

Zwołany w 8-mą rocznicę wyzwolenia kraju przez chwałę odkryte oddziały Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego, Zlot Młodych Przewodników — Budowniczych Polski Ludowej był wielkim wydarzeniem w życiu młodzieży polskiej.

Zlot pokazał, że młodzież bliska jest wielkiej prawdzie, wypowiedzianej przez Towarzystwa Bieruta w przemówieniu o Zlocie:

„Zwycięstwo socjalizmu to epoka odrodzenia w dziejach całej ludzkości. Poznać, zrozumieć i poświęcić życie tej wielkiej sprawie — oto nasz cel, najszlachetniejsze i najpiękniejsze zadanie dzisiejszego pokolenia.“

Z kroniki dyplomatycznej

W dniu 7 bm. nowomianowany poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Stanów Zjednoczonych Meksyku w Polsce pan Manuel J. Gandara złożył wizytę wstępna ministrowi Spraw Zagranicznych Stanisławowi Skrzyszewskiemu.

Zlot był potężną, porywającą manifestacją na cześć Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wspaniałym przeglądem osiągnięć młodych patriotów w służbie Ojczyźnie, żarliwym apelem wzywającym do wzmocnienia wysiłków w imię utrwalenia wiekopomych zdobyczy Konstytucji.

W uroczystym ślubowaniu złożonym Ojczyźnie na ręce jej Pierwszego Budowniczego, Towarzystwa Bolesława Bieruta, delegaci na Zlot w imieniu całej młodzieży wyrazili gotowość do walki pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej we frontie narodowym w obronie pokoju światowego, o wykonanie Planu 6-letniego, o utrwalenie niepodległości Polski, o umocnienie bratniego sojuszu ze Związkiem Radzieckim.

Ostrze tej walki skierowane jest przeciwko amerykańsko - hitlerowskiemu imperializmowi i ludobójcom, ich pomocnikom zagrańciami i w kraju, obcym najmitem i wrogiem ludu.

„Bojowa postawa zetempowców oraz tych chłopców i dziewcząt, którzy nie wstąpili jeszcze do ZMP, ale

podobnie jak zetempowcy mogą służyć za wzór w pracy i nauce i którzy stanowią więcej niż jedną trzecią delegatów na Zlot, gorący zapał młodych przewodników, ich przykład, jak upartym, ofiarnym wysiłkiem po konywać przeszłości, porywa te grupy młodzieży, które dotychczas były bierne i stały na uboczu.

W odpowiedzi na apel zlotowy Zarządu Głównego ZMP wysoką falą podniosła się polityczna i produkcyjna aktywność najszlachetniejszych młodych patriotów, w tej liczbie 700 tysięcy harcerzy wzięło czynny udział w ruchu współzawodnictwa i przewodnictwa w przemyśle, na wsi, w szkołach i wyższych uczelniach, dając krajowi ponadplanową produkcję i oszczędności na sumę 350 milionów złotych, polepszając wyniki w nauce, zakładając nowe i ożywiając dawniej istniejące zespoły artystyczne i koła sportowe.

Zlot pokazał, jaką ogromną twórczą siłą może stać się młodzież swą domą swych zadań wobec Ojczyzny, swej przyszłości, swych praw i możliwości.

W dalszym ciągu uchwały Zarząd Główny ZMP poleca wszystkim organizacjom Związku Młodzieży Polskiej w toku szerokiej kampanii sprawozdań ze Zlotu zapoznać całą młodzież z jego przebiegiem, z przemówieniem Prezydenta Bieruta i ślubowaniem młodego pokolenia, omówić wielkie i odpowiedzialne obowiązki, jakie nakłada ono na młodzież, wskazując wszystkim chłopcom i dziewczętom, że ich głównym zadaniem jest przetworzyć w czyn słowa ślubowania i wskazania Prezydenta Bieruta.

Uchwała stwierdza, że główną rolę w kampanii sprawozdawczej mają do spełnienia delegaci na Zlot, oraz, że konieczne jest aby instancje ZMP-owskie otoczyły ich większą opieką i udzielały im wyższej pomocy.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Stuchowisko radiowe o Prezydencie Bolesławie Bierucie

W niedzielę, 10 sierpnia, o godz. 18,10 w programie II Polskiego Radia nadane będzie stuchowisko z cyklu poświęconego życiu i działalności Prezydenta Bolesława Bieruta. Stuchowisko nosi tytuł „Noc sylwestrowa 1943 roku”. Tematem jego jest historyczne, pierwsze plenarne zebranie Krajowej Rady Narodowej w Warszawie przy ulicy Twardej 22.

Ambasador Andrzeja Gromyko złożył listy uwierzytelniające królowej Elżbiecie

LONDYN (PAP) Dnia 7 bm. ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Związku Radzieckiego w W. Brytanii, Gromyko, wręczył listy uwierzytelniające królowej angielskiej Elżbiecie. Ambasadora Gromyko przedstawił królowej minister spraw zagranicznych W. Brytanii, Eden.

Uralski Zespół Pieśni i Tańca wystąpił dla radzieckich budowniczych Pałacu Kultury i Nauki

7 bm. w hali sportowej ZS „Gwardia” w Warszawie wystąpił Uralski Zespół Pieśni i Tańca z przedstawieniem dla radzieckich budowniczych Pałacu Kultury i Nauki. Na występ przybyli również zaproszeni przez radzieckich budowniczych polscy robotnicy budowlani z MDM-u, Muranowa i innych osiedli. Liczne zebrani robotnicy radzieccy i polscy gorąco oklaskiwali każdy punkt bogatego programu. Szczególnie zainteresowanie wzbudziły pieśni i tańce polskie, wykonane przez zespół.



Sredniorolny chłop JAN RATUSIEWICZ z gromady Gruczno, pow. Swiecie wykonał jako pierwszy w gminie Gruczno roczny plan sprzedaży zboża, dostarczając do punktu skupu 1.490 kg, zamiast 1.200 kg zboża.

— W tamtym roku otrzymałem dyplom za wzorowe wykonanie obowiązku — powiada Ratusiewicz. — To zobowiązuje mnie do przodowania i w tym roku. Odstawiłem jeszcze około 1.200 kg pszenicy. Jestem członkiem PZPR. Rozumiem, że jako aktywista partyjny zobowiązany jestem przodować i być przykładem dla innych.

Tow. Ratusiewicz wykonał już roczny plan dostaw żywności, a od 3 krów codziennie dostarcza 21 litrów mleka.

Ponadto kontraktuje niemal wszystkie uprawy techniczne. W tym roku najlepiej udaje mu się buraki cukrowe.

NA ZDJĘCIU: Tow. Jan Ratusiewicz przegląda żniwiarkę przed wyruszeniem do koszenia pszenicy, którą zaraz wymioli i dostarczy do punktu skupu

„Gazeta” fot. M. Ługowski

PRZODOWNICY WSI pomorskiej

Pow. Bydgoszcz Rolnicza Spółdzielnia Wytwórcza w Otorowie „Przyszłość” odstawiła do punktu skupu 9.355 kg. żyta.

Rolnicza Spółdzielnia Wytwórcza w Łegnowie odstawiła 2.500 kg. żyta.

Pow. Wyrzysk Rolnicza Spółdzielnia Wytwórcza w Jeziorach Koszłowskich „Zgoda” odstawiła 7.090 kg. jęczmienia i 8.330 kg. rzepaku.

Pow. Sępólno Jan Odryk z miasta Sępólno, jako pierwszy w powiecie wywiązał się z rocznego planu skupu zboża, odstawił już 2.920 kg.

Pow. Szubin Antoni Wiecha z gminy Labiszyn odstawił 1.900 kg. zboża.

Zygmunt Sieradzki — małorolny chłop z gromady Ojranowo odstawił 104 kg. zboża.

Rolnicza Spółdzielnia Wytwórcza „Dobrobyt” z Jezewa odstawiła 3.200 kg. rzepaku oraz 3.500 kg. jęczmienia.

Pow. Rypin Józef Bazmirowski — małorolny chłop z gminy Radomin wykonał plan skupu w 375 proc. wzywając jednocześnie wszystkich chłopów do terminowej odstawy zboża.

Rolnicy województwa bydgoskiego!

Spełnijcie swój obywatelski obowiązek wobec Państwa, regulując w terminie należności podatek gruntowy na rok 1952.

Podatek gruntowy wymierzony za 1952 rok w wysokości podanej w nakazie płatniczym, po potrąceniu zaliczek ustalonych za 1952 rok, płatny jest w dwóch równych ratach w następujących terminach:

I rata — płatna do dnia 15 września 1952 r.

II rata — płatna do dnia 1 listopada 1952 r.

ROLNICY! Uiszczając terminowo należności z tytułu podatku gruntowego unikniecie dodatkowych kosztów za zwłokę.

Zlot żyje — Czyn trwa

List młodzieży z BFSK do młodych żołnierzy

Głębokim echem odbiło się wezwanie młodzieży PZBM w Fabryce Sygnałów Kolejowych. Jak uczymy Konstytucję? Czym zadokumentujemy nasze gorące uczucia dla Ojczyzny? Nie trzeba było długo czekać na odpowiedź. Posypały się zobowiązania — młodzież wprowadziła w czyn ślubowanie.

Ułożono list do kolegów z przodującej drużyny wojskowej pchor. Kociemskiego.

— Drodzy Koledzy! — piszą w liście chłopcy i dziewczęta — My, młodzież Bydgoskiej Fabryki Sygnałów Kolejowych, z radością przyjęliśmy apel młodzieży z PZBM, która słowa ślubowania udokumentowała czynem produkcyjnym. Inicjatywa kolegów z PZBM stała się dla nas wzorem, jak wypełnić ślubowanie.

Na Zlocie ślubowaliśmy Ojczyźnie i ukochanemu Nauczycielowi i Wychowawcy młodzieży, Towarzystwu Bierutowi, umacniając na szą niepodległość strzec wiernie mienia i dobra narodowego oraz ofiarnie służyć sprawie rozkwitu i świętości Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Ojczyzna Ludowa otoczyła nas, młodzież szczególną opieką, dając nam możliwość zdobywania wiedzy, podnoszenia naszych kwalifikacji zawodowych oraz brania czynnego udziału w życiu politycznym naszego kraju.

Uchwalona przez Sejm Konstytucja gwarantuje nam te prawa, z których korzystamy od pierwszych dni Władzy Ludowej.

Nowa ordynacja wyborcza, będąca wyrazem głębokiej troski Ludowego Państwa o naszą młodzież, przekreśla raz na zawsze ustawy sejmiku burżuazyjnego, który w obawie przed rosnącym ruchem antyfaszystowskim w szeregach młodzieży, pozbawił ją prawa wyborczego.

Obniżając do lat 18 wiek obywateli posiadających prawa wyborcze, nowa ordynacja daje również młodzieży w wieku od 18 do 21 lat prawo decydowania o wyborach do Sejmu tych, za których pośrednictwem lud sprawuje władzę.

Ordynacja ta daje i Wam, koledzy — żołnierze którzy razem z nami bierzecie czynny udział w walce o rozwój naszego budownictwa socjalistycznego, a przede wszystkim w walce o wzrost siły

Z radością i dumą oddam swój głos...

Pożegnałam się z Antonim Pszczelakiem, kolejarzem z Bydgoszczy. Rozmawiałam z nim o ordynacji wyborczej. Teraz jego wypowiedź miałam już w notatniku. Wracając obok skwerku na Placu Wolności do redakcji, usiadłam na ławce, aby jeszcze raz sprawdzić, czy dokładnie zapisałam słowa kolejarza.

„Ordynacja wyborcza jest nasza, ludowa, prawdziwie demokratyczna. Wybory będą tajne, równe, bezpośrednie i powszechne. Robotnicy i chłopcy wybiorą swoich z krwi i kości ludowych posiadaczy”.

Zapisałam mniej więcej dokładnie. Ale kilka zdań jakoś zgubiłam. Kolejarz mówił o tym, że przed wojną był bezrobotnym, że bezrobotni nie mogli głosować, bo za marcowej konstytucji trzeba było stać mieszkając w danym okręgu wyborczym, aby mieć prawo głosu. A wiadomo, że bezrobotni często zmieniali miejsce pobytu, szukając pracy. W konstytucji, tej faszystowskiej z 1935 roku, to w ogóle obywatel nie mógł głosować na kogo chciał, tylko na kandydatów wybranych przez sanacyjną władzę...

Przypominając sobie słowa tow. Pszczelaka zauważyłam, że starsza obywatelka, która siedziała obok mnie na ławce, przygląda się, uśmiecha... najwidoczniej pragnie nawiązać rozmowę.

— A co też tak pani pisze w tym notiesie? Proszę wybaczyć, że pytam, ale tak myślę nad każdym zdaniem...

— Rozmawiałam z pewnym kolejarzem o ordynacji wyborczej, zapisałam, co mówił i teraz chcę podać jego wypowiedź do „Gazety”.

— O ordynacji? A można zobaczyć, co powiedział?

— Proszę bardzo. Przeczytałam.

— Ten kolejarz ma rację. A może pani ciekawa, co ja bym opowiedziała o tym samym? Ja też nie mało w życiu przesiedziałam. Teraz stara jestem, niezdołna już do pracy — dzieci mniej utrzymują.

— Jestem wdową. Nazywam się Barbara Wygoda. Pod Zawierciem mieszkam. Z murarskiej rodziny. Moje życie nie było słodkie. O nie! Wiele, jak to było z murarzami przed wojną. Tylko parę miesięcy w roku był sezon. A i w sezonie nie dla wszystkich pracy starczyło. Ojciec często bez roboty chodził. Choć mówię wam, że murarz z niego był dobry. Gdyby dożył naszych czasów. Ho! ho! We współzawodnictwie nie jednego przodownika by pokonał. Matka była chora na suchoty. Ojciec raz po raz bez pracy zostawał. A tu troje drobniaków w domu.

— Jak trochę podrosłam, poszłam na służbę do pańskiego domu. Nie chodziłam do szkoły, bo mu siałam już jako dziecko harować od świtu do nocy. W ciężkiej pracy dożyłam lat dorosłych, a nie umiałam czytać.

— Uprząknęła mi się ta służba. Wyszłam za mąż za małorolnego chłopca.

— Ale życie nie stało się przez to łatwiejsze. Siedzieliśmy na skrawku ziemi, stałe w długach u kufaków. Trzeba było się wynajmować do roboty u bogaczy. Z deszczu pod rynnę — ze służby w pańskim domu na kulaki odrobek.

— Nie miał się komu człowiek użalić. Czworko dzieci przyszło na świat. Jaka je czeka przyszłość? — nieraz myślałam o tym z mężem. Zeby choć trochę miały lepiej od nas...

— Choć trochę... No widzicie, jak się odmieniło.

— Dwóch synów mam teraz w wojsku. I w wojsku zawodu się uczą. Najstarsza córka Maryśka wyszła za mąż, mieszka w Bydgoszczy. W spółdzielni pracuje. Na buchalterkę się uczy. Nie za stałam jej w domu, to czekam, tu na skwerku.

A młodsza córka duża maturę w tym roku zdała i powiedziała mi, że będzie doktorem... Tak sobie postanowiła. Ja wierzę, że będzie. Bo Państwo jej dopomogą. A ja sama, że dwa lata już będzie, jak nauczyłam się na kursie czytać i pisać.

— I widzicie, wszystkie moje dzieci mają już ponad 18 lat i wszystkie będą głosować. I ja z

nimi. Będę głosować na to, żeby przedwojenna nędza z biedą nigdy nie wróciła. Będziemy głosować na ludzi, którzy dalej poprowadzą nas do dobrobytu, żeby jeszcze szybciej Plan 6-letni zakończył i żeby moja córka doktorem była...

— Jak tu swoją wdzięczność wyrazić. Jestem stara, prosta chłopka i z moich rąk do pracy nie wielki pożytek. Ale mam dzieci. One odwdzięczą się, jak trzeba naszej Ludowej Polsce.

— Mówię wam, gdy tak powolutku czytałam te ordynacje wyborcze, to mi w pamięci odżyły znów te stare złe czasy. Bo co to wybory, to wiedziałam już wtedy, choć ciemna byłam. Dzieńdzie agitowali i nas, niepiśmiennych, żeby więcej głosów dostać. Naobiecowali złote góry, kawalek kielbasy czy kieliszek wódki paru chłopom dale i powiedzieli: „Na naszych postów głosujcie — to w Polsce wszystkim dobrze będzie”. Kto mądry, to splunął na te kielbasy, bo wiedział, że po wyborach nic się nie zmieni, że dzieci po dawnemu, albo jeszcze i bardziej będą nas uciskali. A jak który przeciw nim stanął, to zaraz dziedzic podał go policji, żeby go w więzieniu nauczyła, na kogo głosować. Strachem nas chcieli do głosowania zmusić...

— Ale dość wspomnienia tego, co nie wróci.

— Moje chłopaki, co w wojsku są teraz, też głosować będą. Janek mi pisał — on do ZMP należy — że jego organizacja kandydatów wysunęła. Więc Janek jest bardzo z tego dumny, że niby będzie radził, kto ma być w Sejmie, i wszyscy jego koledzy z jednostki też są bardzo zadowoleni, że Państwo Ludowe takie ma do nich zaufanie.

— A ja się wraz z nimi cieszę i też jestem dumna, że na stare lata jestem obywatelką Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, że będę głosować według sprawiedliwego prawa wyborczego.

Moje dzieci będą szanować te prawa wstydu mi nie zrobią. Spokojna jestem.

Rozmowę przeprowadziła WANDA WALENTYNOWICZ

Łodzią z Leningradu do Rostowa nad Donem

MOSKWA (PAP) — Do portu w Rostowie nad Donem zawinęła w tych dniach ośmio — osobowa łódź. Załoga łodzi składa się ze słuchaczy trzeciego roku Instytutu Inżynierów Transportu Wodnego w Leningradzie. Studenci wypłynęli z Leningradu 17 czerwca br. W dniu 24 lipca przybyli oni do Stalingradu. Po krótkim odpoczynku wyruszyli oni w kierunku Rostowa nad Donem. Łącznie przebyli oni ponad 4.000 km. Łódź poruszana była wiosłami.

Pierwsza międzyrepublikańska kolchozowa elektrownia wodna powstaje w ZSRR

MOSKWA (PAP) — Na granicy trzech republik radzieckich — Litwy, Łotwy i Białorusi rozpoczęto budowę pierwszej w ZSRR, międzyrepublikańskiej kolchozowej elektrowni wodnej.

Elektrownia ta budowana jest na jeziorze Druswiaty przez 12 kolchozów. W jej budowie obok Łotyszów, Litwinów i Białorusinów bierze również udział ludność polska zamieszkała w rejonie dukszańskim w obwodzie wileńskim. Nową elektrownię nazwano „Przyjaźń narodów”. Szkoły posuwają się prace przy budowie zapory wodnej. Na terenie budowy pracują nowoczesne maszyny — spychacze, samochody — wywrotki, koparki itd. Wkrótce rozpocznie się prace betonowe. Nowa elektrownia wodna oddana zostanie do użytku w dniu 5 grudnia br. Energia elektryczna znajdzie szerokie zastosowanie w produkcji kolchozów trzech republik związkowych.

Angielscy działacze kultury podpisują apel Światowej Rady Pokoju

LONDYN (PAP) — Dziennik „Daily Worker” donosi, że na dorocznym zjeździe poetów i artystów w Londynie podpisano apel Światowej Rady Pokoju o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami 1.600 uczestników.

Zwolnienie japońskich zbrodniarzy wojennych

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS donosi z Tokio, że w związku z wejściem w życie tzw. „traktatu pokojowego” między Japonią a kliką Czang Kai-szeka, 5 sierpnia wypuszczono z więzienia Sugamo 88 japońskich zbrodniarzy wojennych.

Przeniesienie ambasadora egipskiego z Londynu

LONDYN (PAP) — Z Kairu donosi agencja Reutersa, że premier Maher oświadczył, iż ambasador egipski w Londynie Abdel Fattah Amr został przeniesiony do jednej z ambasad w Azji. Kola poinformowane przewidują, że nowym ambasadorem egipskim w Londynie będzie Mahmoud Fawzi, stały delegat egipski w ONZ.

Uchwała Zarządu Głównego ZMP o pracy po Złocie Młodych Przewodników — Budowniczych Polski Ludowej

(Dokończenie ze str. 1).
Omawiając cele kampanii sprawozdawczej uchwała kładzie nacisk na szerokie popularyzowanie praw, jakie daje młodzieży Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i demokracja racjonalna, wyborcza, walki, która stoczył lud pracujący zanim zdobył te prawa, osiągnął w budownictwie podstawy ustroju socjalistycznego, pomocy jakiej narodowi naszemu udzielają narody Związku Radzieckiego oraz prawdy wielkiej idei Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina.
„Niech każda dziewczyna i chłopiec, którzy byli w Warszawie pamiętając słowa Towarzysza Bieruta — czytamy dalej w uchwale — niech pracują i uczą się jeszcze lepiej niż dotąd, niech skupiają wokół siebie młodzież i śmiało prowadzą ją do walki o siłę i szczęście naszej Ojczyzny”.
Równocześnie — jak podkreśla uchwała — zetempowcy, uczestnicy Złotu i wszyscy młodzi patrioci powinni uczyć się demaskować jadowitą, zakłą maną, żerującą na ciemności robotę wrogów ludu.
Uchwała wskazuje następnie, że korzystając z pomocy uczestników Złotu, organizacje ZMP-owskie powinny stale rozszerzać front walki o zwycięskie wykonanie zadań Planu 6-letniego, rozwijać dalej wspaniały ruch współzawodnictwa.
„Niech uczestnicy Złotu — głosi uchwała — występują z inicjatywą nowych zobowiązań produkcyjnych i oszczędnościowych, nowych umów o współzawodnictwie, niech ruch wart złotych przekształca się w ruch wielowarstwowy, niech mistrzowskie opa-

Perfidne manewry mocarstw zachodnich w sprawie Niemiec

BERLIN (PAP). Jak donosi z Bonn agencja ADN, nowy wysoki komisarz USA w Niemczech zach. Walter Donnelly przyjął grupę dziennikarzy amerykańskich, na których prośbę złożył oświadczenie na temat noty trzech mocarstw zachodnich z 10 lipca br. do rządu ZSRR w sprawie Niemiec.
Według wywodów Donnelly'ego, rząd USA skłonny był początkowo odrzucić kategorię propozycje za wartę w nocie rządu radzieckiego z 24 maja br. Rząd USA był zdania, że zwolnienie konferencji czterech mocarstw doprowadzi do zwłoki lub na wet spowoduje udaremnienie ratyfikacji umów zawartych w Bonn i Paryżu. Donnelly stwierdził jednak że pierwszy oddźwięk bońskiego „układu ogólnego” i układu paryskiego w sprawie „wspólnoty europejskiej”, był niekorzystny ponad wszelkie oczekiwania. Zaden z parlamentów europejskich nie był skłonny dokonać ratyfikacji podpisanych układów. W opinii publicznej krajów zachodnich przeważał pogląd, że rozwiązanie sprawy niemieckiej nastąpić winno na drodze rokowań ze Związkiem Radzieckim.
W tych warunkach rząd francuski zaproponował wyrażenie zasadniczej zgody na zwolnienie konferencji czterech mocarstw w sprawie niemieckiej, ale pod warunkami, które musiałyby być nie do przyjęcia dla Związku Radzieckiego. Był to obliczony na dalszą metę manewr, mający zapewnić ostatecznie ratyfikację „układu ogólnego” i układu o „wspólnotę europejską” przez parlamenty europejskie. Schuman wyraził pogląd, że nawet w tym wypadku, gdyby Związek Radziecki zgodził się na zwolnienie takiej konferencji na warunkach przedstawionych przez cztery mocarstwa — konferencja ta miałaby jedynie charakter przygotowawczy i nie mogłaby zachwiać planami trzech mocarstw zachodnich w sprawie „wspólnoty europejskiej”. Te propozycje rządu francuskiego zostały również odrzucone przez rząd angielski.
„Dlatego też rząd USA — jak oznajmił Donnelly — uznał za celowe zapobieżenie propozycji francuskiej. Donnelly dał jednakowoż wyrażenie do zrozumienia, że rząd USA również obecnie odnosi się negatywnie do idei zwolnienia konferencji czterech mocarstw w sprawie Niemiec. Ze względu jednak na życzenia Francji i Anglii, uczyni on ze swej strony wszystko, aby spróbować przetrwać na Związku Radziecki odpowiedzialność za niepowodzenie tej konferencji.

Według oświadczenia przedstawiciela ministerstwa finansów Nadrenii Północnej i Westfalii, zachodnie władze okupacyjne skonfiskowały w tym kraju przeszło tysiąc różnych przedsiębiorstw i zakładów, w tym 397 przedsiębiorstw przemysłowych, około 400 hoteli, 189 stacji benzynowych, 70 kin i teatrów.
Powołując się na oświadczenie zastępcy specjalnego przedstawiciela amerykańskiego „urzędu wzajemnego bezpieczeństwa” w Europie Andersona, złożone 28 lipca na posiedzeniu rady atlantyckiej, „Der Spiegel” pisze, że Stany Zjednoczone postanowiły nie sprzeciwiać się fabrykacji w Niemczech zachodnich również ciężkiej broni wszystkich rodzajów.

rech mocarstw w sprawie niemieckiej, ale pod warunkami, które musiałyby być nie do przyjęcia dla Związku Radzieckiego. Był to obliczony na dalszą metę manewr, mający zapewnić ostatecznie ratyfikację „układu ogólnego” i układu o „wspólnotę europejską” przez parlamenty europejskie. Schuman wyraził pogląd, że nawet w tym wypadku, gdyby Związek Radziecki zgodził się na zwolnienie takiej konferencji na warunkach przedstawionych przez cztery mocarstwa — konferencja ta miałaby jedynie charakter przygotowawczy i nie mogłaby zachwiać planami trzech mocarstw zachodnich w sprawie „wspólnoty europejskiej”. Te propozycje rządu francuskiego zostały również odrzucone przez rząd angielski.
„Dlatego też rząd USA — jak oznajmił Donnelly — uznał za celowe zapobieżenie propozycji francuskiej. Donnelly dał jednakowoż wyrażenie do zrozumienia, że rząd USA również obecnie odnosi się negatywnie do idei zwolnienia konferencji czterech mocarstw w sprawie Niemiec. Ze względu jednak na życzenia Francji i Anglii, uczyni on ze swej strony wszystko, aby spróbować przetrwać na Związku Radziecki odpowiedzialność za niepowodzenie tej konferencji.

Haniebne wybryki okupantów angielskich w Nadrenii

BERLIN (PAP) — „Freies Volk” donosi, że odbywające się obecnie manewry wojsk okupacyjnych w Nadrenii wyrządzają wielkie szkody miejscowej ludności. Czotgi angielskie pustoszą pola i niszczą lasy. Ludność przyległych okolic mobilizowana jest do różnych robót związanych z manewrami. Dziennik wspomina o ostrym niezadowoleniu mieszkańców miasta Wesel i okolic. W wielu wypadkach dochodziło do starć między ludnością a żołnierzami angielskimi.

Według oświadczenia przedstawiciela ministerstwa finansów Nadrenii Północnej i Westfalii, zachodnie władze okupacyjne skonfiskowały w tym kraju przeszło tysiąc różnych przedsiębiorstw i zakładów, w tym 397 przedsiębiorstw przemysłowych, około 400 hoteli, 189 stacji benzynowych, 70 kin i teatrów.
Powołując się na oświadczenie zastępcy specjalnego przedstawiciela amerykańskiego „urzędu wzajemnego bezpieczeństwa” w Europie Andersona, złożone 28 lipca na posiedzeniu rady atlantyckiej, „Der Spiegel” pisze, że Stany Zjednoczone postanowiły nie sprzeciwiać się fabrykacji w Niemczech zachodnich również ciężkiej broni wszystkich rodzajów.

Nowe bestialstwa agresorów amerykańskich w Korei

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS donosi z Phenianu: W ostatnim czasie lotnictwo amerykańskie wzmożło bombardowanie niewojskowych obiektów Korei Północnej. Szczególnie zaciekle lotnictwo amerykańskie bombarduje wieś zamieszkałą przez ludność cywilną, ostrzeliwuje z broni pokładowej chłopów pracujących w polu i oblewa ją chłopskie, na których dojrzejewają plony — plonącym napalmem. Fakty te świadczą, że agresorzy amerykańscy usiłują uniemożliwić przeprowadzenie prac rolnych, sterroryzować chłopów i zniszczyć w całości pozabawienia Korei Północnej chleba.

Strajk 35 tysięcy marynarzy floty handlowej Japonii

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS donosi z Tokio: Dnia 7 sierpnia rozpoczął się 48-godzinny strajk 35 tysięcy marynarzy japońskiej floty handlowej. Strajkujący domagają się poprawy warunków bytu.

Katastrofa odrzutowca amerykańskiego w Niemczech zachodnich

BERLIN (PAP) — Na zachód od Stuttgartu eksplodował w powietrzu i runął na ziemię amerykański samolot odrzutowy. Pilot uratował się wy skakując ze spadochronem.

Strajki we Włoszech

RZYM (PAP). Robotnicy wszystkich zakładów przemysłowych w Livorno porzucili wczoraj pracę na znak solidarności z robotnikami zakładów Ansaldo, walczącymi przeciwko zwolnieniu z pracy kilkuset towarzyszy. Robotnicy portu Livorno zebrał 100.000 lirów dla robotników zwolnionych przez zakłady Ansaldo. Także w Prato robotnicy porzucili pracę na znak protestu przeciwko zwolnieniu 35 pracowników w jednej z miejscowych fabryk włókienniczych.

Masy pracujące Izraela walczą o pokój

TEL AWIV (PAP) — Delegacja Izraelskiego Komitetu Obróńców Pokoju przybyła z Tel Awivu do Jerozolimy, by wręczyć parlamentowi petycję w imieniu 401 tysięcy obywateli Izraela (40 proc. dorosłej ludności kraju). Petycja domaga się podpisania Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Jednakże przedmiotem parlamentu odmówiło przyjęcia delegacji, powołując się na to, że petycja nie jest skierowana pod adresem parlamentu izraelskiego.
Na wieść o odmówieniu przyjęcia petycji pokojowej przez parlament, wokół gmachu parlamentu zgromadziły się oburzonymi tłumy mieszkańców Jerozolimy, by wyrazić swój protest. Gmach parlamentu został otoczony przez silne oddziały policji. Z inicjatywy Izraelskiego Komitetu Obróńców Pokoju i Zjednoczonej Lewicowej Partii Robotniczej (MAPAM) odbył się na ulicach miasta dwugodzinny wiec w obronie pokoju.

Zaprzysiężenie tymczasowej rady regencyjnej w Egipcie

LONDYN (PAP) — Jak donoszą z Kairu, dn. 5 sierpnia w obecności generała Naguib i premiera Mahera, zaprzysiężono tymczasową radę regencyjną.

Z FRONTU WALKI O KLON 3 ROKU SZESZCIOLETKI

Spółdzielcy z Jądrowic wykonali roczny plan dostaw zboża

W dniu 7 bm. spółdzielnia produkcyjna w Jądrowicach, pow. Wioława wykonała roczny plan skupu zboża. Spółdzielcy dostarczyli zbiorowo do punktu skupu 69.800 kg.
Poza tym spółdzielnia produkcyjna przegotowała do sprzedaży 300 kw. żyta i 100 kw. owsa, które w najbliższych dniach odstawił ponad plan do punktu skupu.

Gromada Bysław zorganizuje pięć zbiorowych dostaw

We wszystkich gromadach gminy Bysław odbyły się ostatnio zebrania, na których omawiano szeroko właściwe rozstawienie kompletów omlotowych, zorganizowanie zbiorowych dostaw zboża dla Państwa oraz podano projekt przedtermowego wykonania planu dostaw zboża.

Wielu chłopów podejmowało zobowiązania. Tak np. Lackowski z gromady Lubiewo posiadający gospodarstwo o obszarze 7 ha zobowiązał się całkowicie wykonać plan dostawy zboża w sierpniu. Ponadto sołtys z gromady Bysław postanowił zorganizować pięć zbiorowych dostaw zboża.

Siejemy poplony

Członkowie spółdzielni produkcyjnej z Nakła pow. Wyrzysk, po spratnieniu jęczmienia i rzepaku ozimego przystąpili do dokonania podorywek i siewu poplonów.
Dotychczas dokonano podorywek i obsiano poplonami 10 ha.
Spółdzielcy z Nakła kończą sprzęt żyta i przegotowują się do omlotów i odsprzedaży zboża Państwu.

Na apel gromady Siemionki

Chłopi gromady Rojewo, powiat Rypin podjęli następującą uchwałę: „Stając na apel gromady Siemionki, powiatu Inowrocław, my, chłopcy z Rojewo — zobowiązujemy się do dnia 12 sierpnia 1952 r. wykonać plan dostawy zboża. Jednocześnie wyzywamy wszystkie gromady naszej gminy do współzawodnictwa”.

Żniwa w gminie Chalin przebiegają sprawnie i szybko

W gminie Chalin, pow. Lipno, chłopcy pracujący zakończyli już koszenie żyta i jęczmienia oraz wprost ze sztyg dokonują omlotów.
Matorolni i średniorolni chłopcy dążąc do jak najszybszego zakończenia omlotów i wywiązania się z obowiązków wobec Państwa posługują się kieratami.
Spośród nich Jan Jędrzejewski z gromady Chalin natychmiast po sprzęcie żyta dokonał podorywek na obszarze 4 ha. Za nim do podorywek przystąpili pozostali chłopcy.

Kto zwycięży — Gogolin czy Witoldowo?

Gromada Gogolin (pow. Bydgoszcz) współzawodnicząc w kampanii żniwno-omlotowej z gromadą Witoldowo, zakończyła już całkowicie zbiorczy pak, jęczmienia i żyta oraz przystąpiła do omlotów.
W gromadzie tej na obszarze 25 ha dokonano podorywek i zasiewu 10 ha poplonów.
Sołtys gromady Stanisław Bożek pierwszy zakończył sprzęt żob i dokonał podorywek wysiewając równocześnie 2,5 ha poplonów.
Podobnie prace żniwne przebiegają w gromadzie Witoldowo, która dąży do tego, aby nie wyprzedziła jej chłopi z Gogolina.

Chychła, Antkiewicz i Kocerka — Zasłużonymi Mistrzami Sportu

W imieniu drużyny olimpijskiej przemawiał zdobywca złotego medalu olimpijskiego Zygmunta Chychła.

Warszawa serdecznie witała polskich olimpijczyków

Dnia 7 bm. w godz. popołudniowych korty CWKS, pomimo niepewnej pogody, zaczęły się zapelniać młodzieżą, aktywistami sportu, przestawicielami wojska i organizacji społecznych, które przybyły tutaj, ażeby przywitać polską drużynę olimpijską powracającą z Helsinek. Ulewny deszcz zmusił jednak organizatorów imprezy do przeniesienia spotkania do pobliskiej sali Polskiego Radia.
Wypelniona po brzegi sala serdecznie i owacyjnie powitała naszych reprezentantów. Długo niemiłkące brawa i okrzyki oraz skandowanie na zwisk naszych najlepszych sportowców świadczyły o głębokim zainteresowaniu i sympatii, jakimi ludność Stolicy otacza sport i jego czołowych przedstawicieli.
Wśród sportowców ubranych w swoje reprezentacyjne stroje olimpijskie: białe spodnie i czerwone marynarki z godłem państwowym na piersi, zasiadają m. in. wiceprzewodniczący St. R. N. Sroka, przewodniczący GKKF Faruga, znani przodownicy pracy, budowniczości MDM — Kapuśniak i Remiszewski.
Drużynę olimpijską w imieniu ludu pracującego Warszawy przywitał wiceprzewodniczący St. R. N. Sroka. W sprawozdaniu z walk i osiągnięć naszych reprezentantów na igrzyskach złożył kierownik polskiej ekipy olimpijskiej przewodniczący PKOL Minecki. Mówca podkreślił m. in., że pomimo usiłowań niektórych działaczy sportu kapitalistycznego, wśród młodzieży uczestniczącej w igrzyskach olimpijskich panowała atmosfera przyjaźni i braterstwa.
Przemawiając, przewodniczącego PKOL przerywane było wielokrotnie okrzykami na cześć najlepszych sportowców i trenerów.
W imieniu drużyny olimpijskiej przemawiał zdobywca złotego medalu olimpijskiego Zygmunta Chychła. W czasie spotkania przewodniczący GKKF Faruga wręczył przyniesione na wniosek Prezesa Rady Ministrów odznaki Zasłużonymi Mistrzami Sportu i Mistrza Sportu.
Tytuły Zasłużonymi Mistrza Sportu otrzymał: Chychła, Antkiewicz i Kocerka, a Mistrza Sportu: Jokiel, A. Fliński, Gądzik, Ciachówna i Kiszakurno.
Uroczystość zakończyło odśpiewanie Hymnu Młodzieży Demokratycznej.

Delegacja Szwedzkiego Komitetu Obróńców Pokoju zwiedziła Warszawę

Ostatnio bawili w Warszawie działacze Szwedzkiego Komitetu Obróńców Pokoju, którzy na zaproszenie Rumuńskiego Komitetu Obróńców Pokoju udają się do Rumunii.
Delegacja szwedzka zwiedziła naszą Stolicę, podziwiali nowopowstałe dzielnice miasta, zapoznali się z młodzieżą i dziećmi Warszawy, zwiedzając nowowbudowane szkoły, przedszkola i żłobki.
Opuszczając Polskę w rozmowie z przedstawicielami prasy, goście szwedzcy opowiedzieli o swych wrażeniach.
Humbert Hammarberg, robotnik budowlany ze Sztokholmu mówi o głębokim wrażeniu, jakie wywarła na nim szybka odbudowa Warszawy. Hammarberg był obecnie w Warszawie wie po raz drugi i miał możliwość porównania wyglądu naszego miasta sprzed dwóch lat ze stanem obecnym.
„U nas w Sztokholmie pomimo ok. 20 tys. ludzi jest bez mieszkaniowych budynków prawie że nie istnieje. Wasze postępy w budownictwie nowe metody którymi pracują murarze, zdrowe opalone i wesole twarze robotników na budowach wszystkich to świadczy o rozwoju prawdziwie pokojowego budownictwa w naszym kraju”.

Nowa ordynacja wyborcza wzmocni Front Narodowy Walki o Pokój i Plan 6-letni

Ordynacja wyborcza Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest wyrazem przemian, jakie zachodzą w życiu naszego narodu, a przede wszystkim jest ona wyrazem faktu, że narodem jest — jak nigdy dotąd — jednolity. Nowa ordynacja urzędziwstwa naczelnej zasadzie naszej Konstytucji, iż w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej władza należy do ludu pracującego miast i wsi. Nowy Sejm, wybrany według zasad nowej ordynacji, będzie wyrażał wolę ludu pracującego miast i wsi.

Co jest treścią życia politycznego najszerszych mas naszego narodu? Co zespala miliony Polaków?

Jest nim program budownictwa socjalizmu, realizowany we Francji na drodze Frontu Walki o Pokój i Plan 6-letni. W nim widzą miliony Polaków i Polek gwarancję rozkwitu, niepodległości i suwerenności Ojczyzny.

Jaka jest istota naszego Frontu Narodowego? Dał na to pytanie odpowiedź Towarzysz Bolesław Bierut na VII Plenum Komitetu Centralnego PZPR: „Front narodowy oznacza front klasy robotniczej z podstawowymi masami chłopstwa i pracującej inteligencji przeciwko elementom kapitalistycznym, które przeciwstawiają się naszej walce o pokój i pomysłną realizację Planu Sześcioletniego — stawiają opór naszym planom uprzemysłowienia Polski, zapewnienia jej obronności i umocnienia jej niepodległości, przeciwstawiają się planom budownictwa socjalistycznego”.

Wstępując w ten sens tych słów, każdy z nas odnajduje w nich mądrość polityczną, jaką przekazuje na szczebla patriotom polskim, mądrość poczynań, zamierzeń, poświęceń narodu, kierowanego przez klasę robotniczą w imię najszlachetniejszego celu naszych czasów, w imię socjalizmu. Jest w tych słowach rytm pracy walecznej, odgłos odstrzelani-

nych brył węgla w górno- i dolnośląskich kopalniach, jest w te słowa zaklęta pracowita cisza laboratoriów, jest w nich zawarty warunek traektorów, wyjeżdżających na niezorane jeszcze pola wsi naszych, jest w nich i patos tej chwili, kiedy pałace, frańcy, namiętne słowo pracującego chłopca zmusza kulaków i ich zaszczytników do opuszczenia gromadzkiego zebrania.

Są w słowach Towarzysza Bieruta wskazane główne nasze zadania — plan uprzemysłowienia Polski, plan wzmocnienia naszej obronności i niepodległości — plan Polskiej taktyki, która w sojuszu z innymi państwami otwiera pokój, śmiało oprzeć się może zakusom imperialistów, działających z zewnątrz naszych granic, i plującą krzywdę robotniczej wroga wewnętrznej.

Wiele zmieniło się w Polsce, nim Przewodniczący partii klasy robotniczej mógł przytoczone słowa wypowiedzieć. Zmienił się sam. Zmieniła się w okresie minionych ośmiu lat nasza niepodległa klasa robotnicza, która zwycięsko przeszła przez trudne egzaminy nałożone jej przez historię. Polska klasa robotnicza ma za sobą już zwycięskie batalie w dziele budowy nowego ustroju. Za nami jest już okres realizacji wielkich reform, zapowiedzianych przez Manifest Lipcowy: utrwalenie władzy ludu, umiędzynarodowienie przemysłu, reforma rolna, zagospodarowanie Ziemi Zachodnich. Historia Polski wspaniała już na poczynnym miejscu zżamianie niekolejczykowskiej reakcji, rozbiście socjaldemokratycznej agendy w naszym ruchu robotniczym, rozszyfrowanie i likwidację śmiertelnego niebezpieczeństwa gomulowszczyzny. Punktem zwrotnym w dziejach polskiej klasy robotniczej i całego narodu było zjednoczenie polityczne tej produkcyjnej klasy narodu

w dniu 15 grudnia 1948 roku. Miliony bohaterów pracy hartowało swe siły, umiejętności i charakter w bojach o realizację Planu Trzyletniego i pierwszych lat wielkiego Planu 6-letniego. Polska klasa robotnicza stała się siłą kierowniczą we wspólnie-Ojczyźnie polskiego ludu pracującego.

Wielkie zmiany zaszły wśród chłopów polskich. Coraz szerzej pojmują oni, jak przebiega linia frontu walki klasowej, dzieląca chłopów pracujących od wyzyskiwaczy kulackich. I coraz pewniej, za przewodem swych braci — robotników — przyłączają się do ofensywy przeciwko pozycjom kulackim. Walka ta wciąż przybiera na sile. Tam, gdzie powstaje nowa spółdzielnia produkcyjna, tam, gdzie chłop manifestacyjnie odwozi pierwsze zboże dla Państwa, tam, gdzie jeszcze jeden syn chłopski opuszcza swą wieś, by udać się do wyższej szkoły lub do przemysłu, tam, gdzie przeciąga się wśród zagród przewody elektryczne, tam, gdzie po raz pierwszy w życiu siwy chłop, dotąd analfabeta, sięga po książkę — wszędzie tam właśnie pada jeszcze jedna reducta kapitalizmu na wsi, wszędzie tam właśnie o krok bliżej do socjalizmu na wsi. I w ten sposób realizuje się program naszego Frontu Narodowego wśród tysięcy chłopskich gmin i wsi.

W ciągu minionych ośmiu lat nasza inteligencja pracująca, a zwłaszcza inżynieria twórcza wyszła w swej większości zwycięsko z próby zmagania ze starymi obciążeniami, ze złyimi nawykami, opacznyimi pojęciami wyniesionymi z okresu, kiedy inteligencja wrpagnięta była w służbę burżuazji. Trzeba jej było patrzeć szeroko rozwartymi źrenicami na wypadki dziejowe, przemiany historyczne. Musiała ona uczyć się na nowo i po nowemu, by zrozumieć dokąd wieździe droga wykuszana przez polską klasę robotniczą i by stanąć wreszcie u jej

boku i budować wraz z nią socjalizm. Pewna część inteligencji przeżywała trudne chwile załamania. Przeważająca jednak większość stała się świadomym współbojownikiem awangardy narodu — klasy robotniczej.

Przed tymi rzeszami robotników, chłopów pracujących, inteligencji Partia nakreśliła na VI Plenum program Frontu Narodowego i na VII Plenum wytyczyła drogę wzmoczonej ofensywy socjalistycznej. Oto wyborcy, który nowa konsekwentnie demokratyczna ordynacja dała wszystkie możliwości obioru swych najlepszych przedstawicieli. Do nich to — patriotów zespolonych w szeregach Frontu Narodowego — mówił Towarzysz Bierut:

„Apelujemy do narodu, który przeżył najgłębszą w swej historii rewolucję społeczną, do narodu, który karzuje koźnienie wyzysku i przekształca się w no wy naród — naród socjalistyczny. Cóż jest treścią naszego apelu? Zjednoczyć wszystkie siły, nadać im świadomy, planowy kierunek i podnieść zacyony do niedawna jak materialny i sily wytwórcze społeczeństwa na najwyższy poziom, jaki może osiągnąć wolny, wyzwolony naród”.

Ordynacja wyborcza, która w sposób najbardziej demokratyczny zabezpiecza realizację konstytucyjnej zasady ludowładztwa, przyczyni się — przez wprowadzenie i zagwarantowanie niepełnej powszechności, tajności, bezpośredniości i równości wyborów oraz zapewnienie szerokiej społecznej kontroli ich przebiegu — do konsolidacji, do dalszego wzmocnienia Frontu Narodowego. Nowa ordynacja wyborcza będzie bowiem służyć nam, byśmy mogli wybrać do nowego Sejmu ludzi najlepszych, takich, którzy oddani są sercem i duszą budownictwu socjalizmu w Polsce.

M. P.



Mleczarnia w Grzecznie, pow. Świecie w lipcu skupiła 187.998 litrów mleka na plan 73.000 litrów.

NA ZDJĘCIU: Malarolny chłop FRANCISZEK ULATOWSKI (z lewej) przywioził mleko z gromad Grabowo, Grabówko, Rudki, Trampej i Topolno.

— Wszystkie mleko zawiera pożądaną ilość tłuszczu — stwierdza kierownik mleczarni tow. JAN BRYL (z prawej).

Foto — „Gazeta”

Nasi korespondenci WIEJSCY piszą:

PGR Rulewo — zbiory macie dobre, ale dlaczego za „krótko” kosicie?

Niektóre gospodarstwa rolne zespołu PGR Rulewo w pow. świeckim osiągnęły wysoką wydajność jęczmienia ozimego.

I tak np. gospodarstwo Mątwy — 50 kwintali z ha, Kończyce 34 kwintale i Rulewo 38 kwintali.

Wyniki te nie powinny jednak uspokajać kierownictwa zespołu i

poszczególnych gospodarstw, szczególnie zaś w gospodarstwie Rulewo, gdzie pracownicy obsługujący snopy wiązki ucinają kłosy jęczmienia, które następnie ulegają zniszczeniu.

Sprawą tą winno zająć się kierownictwo gospodarstwa i zapobiec dalszemu marnowaniu ziarna.

Henryka Szydłowska

...potargować można

Malarolny chłop Albin Czapiewski z gromady Kiełpin, powiat Tuchola w końcu lipca odstawił na spęd krowe.

Po siedmiu godzinach czekania przedstawiciel Centrali Mięsnej w Tucholi, Wiktor Janowicki zaliczył ją do VI kategorii, chociaż asystent M. Kiernicki stwierdził, że należy jej się I kategoria.

Jednak, gdy Czapiewski chciał odejść z krową, Janowicki zaliczył ją do IV klasy rzekomo — na swoją odpowiedzialność.

Dobrze by było, aby Centrala Mięsna w Tucholi odczytała pracy swych przedstawicieli w stylu „jak mi się podoba” i nauczyła ich jak należy rzetelnie załatwiać chłopów.

P. H.

Gdzie jest motopompa?

Ochotnicza Straż Pożarna w Dolnych Wymiarach, gmina Podwiesiek, pow. Chełmno w październiku ub. roku oddała motopompę do naprawy Komendzie Powiatowej Ochotniczej Straży Pożarnej w Chełmnie.

Naprawa motopompy, w której zmienić należy tylko łożyska, trwa do dziś.

OSP w Dolnych Wymiarach montowała kilkakrotnie Powiatową Komendę OSP o przyspieszeniu naprawy, ale nie odniosło to skutku, nie udzielano nawet odpowiedzi.

Dopiero na ostatnią interwencję członkowie OSP w Dolnych Wymiarach otrzymali odpowiedź: — Nie wiemy, gdzie w chwili obecnej Wasza motopompa się znajduje i czy w ogóle wróci do Wymiarów Dolnych.

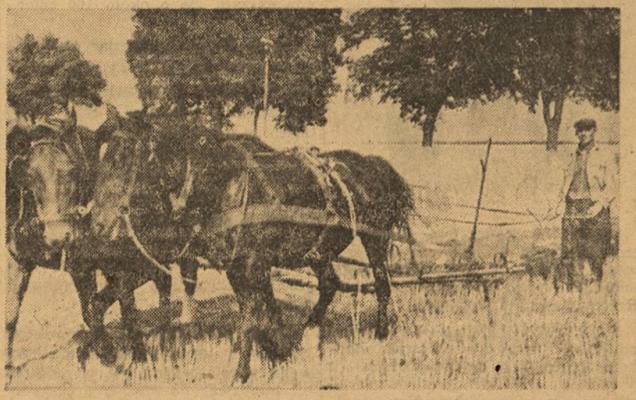
Zmarliwi się tym członkowie OSP, gdyż w Dolnych Wymiarach od chwili oddania pompy do naprawy miały miejsce 3 pożary, przy których gaszeniu z powodu braku pompy nie mogli brać czynnego udziału.

Sądze, że sprawą niezwykle pilną jest, by biurokrata z Pow. Komendy OSP przypomniał sobie dokąd motopompę skierował i wyremontowaną zwrócił Ochotniczej Straży Pożarnej w Dolnych Wymiarach.

Sprawą tą powinno zainteresować się Prez. PRN w Chełmnie.

Jan Grzędzielski

R. Zieliński



W spółdzielniach produkcyjnych pow. Inowrocław sprzęt zbóż dobiega końca. Jednocześnie z koszeniem wiele spółdzielni przeprowadza podorywkę, aby zabezpieczyć odpowiednio przygotowane gleby pod uprawy jesiennie.

NA ZDJĘCIU: Podorywka w Rolniczej Spółdzielni Wytwórczej Przedbojowice, pow. Inowrocław.

Na przykładzie Włocławskich Zakładów Celulozowo-Papierniczych im. J. Marchlewskiego

O obniżkę kosztów własnych na każdym stanowisku produkcyjnym

„Dzięki systematycznemu wprowadzeniu nowej techniki, ulepszeniu procesów technologicznych, wzrostowi wydajności, walce przeciwko i oszczędności surowców, półfabrykatów, energii itd. — mówił na VII Plenum KC PZPR Towarzysz Bierut — w okresie uległym zostało osiągnięte stosunkowo znaczne obniżenie kosztów własnych w produkcji przemysłowej. Jeżeli przyjąć za 100 koszty własne produkcji przemysłowej w zakresie ministerstwa przemyślowych w roku 1949, to w roku 1951 koszty te wyniosły 92,2 proc., a w roku 1952 według zadań planowych wyniosły 87,9 proc.”.

Aby wykonać w pełni to zadanie, aby — zgodnie z założeniami planu — systematycznie obniżać koszty naszej produkcji przemysłowej, walka w tej niezwykle ważnej dziedzinie naszego Planu 6-letniego toczy się musi i rozwijać w każdym zakładzie pracy, w każdym oddziale, w każdym najmniejszym nawet stanowisku produkcyjnym fabryki.

W każdym zakładzie pracy istnieje jeszcze ogromne rezerwy, których jawienie i uruchomienie pozwoli znacznym stopniem obniżyć koszty produkcji.

Prawdę to dobrze ilustruje analiza kształtowania się kosztów własnych w jednym z produkcyjnych zakładów woj. bydgoskiego za okres od stycznia do kwietnia br. we Włocławskich Zakładach Celulozowo-Papierniczych im. Juliana Marchlewskiego, dokonana ostatnio przez egzekutywę KW PZPR w Bydgoszczy.

Zaloga tych zakładów z honorem wykonuje swe zadania produkcyjne. I kwartał wykonany zosal tu w 102,5 proc., plan półroczny w 5,3 proc. Od stycznia do kwietnia br. koszty własne kształtowały się pożej zaplanowanego wskaźnika (99,9 proc.). Obniżkę kosztów własnych uskiano dzięki ofiarnej walce zalogi wykonania zadań produkcyjnych, ora wzmocniła się zwłaszcza w okresie realizacji Czynu 1-majowego dnia uczczenia 60 rocznicy urodzin owarzysza Bieruta.

Znaczny postęp w dziedzinie obniżenia kosztów produkcji zawiązują zakłady twórczym wysiłkiem zdujących inżynierów, tow. Zyunta Kina i Tadeusza Kamińskiego oraz brygadom inżyniersko-robotniczym, które usprawniły wiele procesów produkcyjnych.

Szczególnie wielkie znaczenie miało ulepszenie procesu produkcji spitusu przez tow. inż. Kina; przedanie do procesu wytwórczego me y uzyskano zwiększenie ilości produkcji tak poważne, że koszty produkcji zostały obniżone o 17 proc. niż planowanych. W ten sposób twórcza sprytusowa stała się jednym z głównych źródeł akumulacji dladów.

Znacznie obniżono również koszty przetwarzania miazgi drzewnej. re kształtują się 17 proc. poniżej zaplanowanych.

Sukces ten uzyskano dzięki prauświadamiającej oddziałowej or-

ganizacji partyjnej. Sekretarz oddz. org. part. tow. Wielicki i grupowi wie lokrotnie przeprowadzali pogadanki z zaloga na temat znaczenia obniżki kosztów własnych dla realizacji Planu 6-letniego, zwracając uwagę na konieczność pełnego wykorzystania urządzeń produkcyjnych ścieralni.

W toku współzawodnictwa Czynu Majowego na pierwsze miejsce wysunęła się w ścieralni zmiana tow. Parady, która wykonała normy produkcyjne w marcu w 122,4, a w kwietniu 132,5 proc.

Równie dobrze pojęła swe zadania organizacja partyjna w oddziale celulozy siarczynowej niebielonej. Sekre tarz oddz. org. part. tow. Radowski powierzył grupowym zadania w dziedzinie uświadomienia zalogi o konieczności wzmocnienia walki o obniżkę kosztów produkcji.

Grupowy tow. Badański wielokrotnie przypomniał swym towarzyszom o obowiązku należytego wykorzystania warków.

Dzięki pracy uświadamiającej i stałej mobilizacji zalogi w oddziale tym uzyskano znaczny wzrost wydajności pracy.

Zmiana tow. tow. Jakubowicz i Brodowicz uzyskała średnią wydajność z 1 m sześciu, warkna 91,66 kg, podczas gdy w IV kwartale ub. roku wyniosła ona średnio 87,12 kg. Wydajność produkcji na jedną roboczogodzinę podniosła się w Cynie Majowym z 63 (w IV kwartale ub. r.) na 73 kg.

Ogółem dzięki wysiłkowi całej zalogi udało się obniżyć koszty tego asortymentu produkcji poniżej zaplanowanych na rok 1952 wskaźników (obniżka o 11,4 proc.).

Pomimo uzyskania obniżki kosztów własnych w wymienionych asortymentach, w innych oddziałach i w różnych wskaźnikach koszty własne kształtują się powyżej zaplanowanych.

Tak np. w porównaniu do IV kwartału 1951 r. wzrosły nakłady zaopatrzenia materiałowego o 31,3 proc., zużycie materiałowe podstawowych — o 4,9 proc., koszty paliwa o 10,1 proc., fundusz plac pracowników fizycznych o 10,6 proc., pracowników umysłowych o 9,2 proc., zaś koszty transportu o 8,1 proc.

Tak np. wzrosły (w porównaniu do IV kwartału 1951 r.) koszty wytwarzania celulozy siarczynowej bielonej o 12 proc., wzrosły też koszty produkcji kilku gatunków papieru.

Jeśli wziąć pod uwagę, w skali za kładu obniżkę kosztów poniżej zaplanowanych, jasne się staje, że oszczędności uzyskane w produkcyjnych oddziałach pozwoliły na pokrycie strat powstałych w innych oddziałach.

Dokładniejsza analiza kształtowania się kosztów własnych w poszczególnych oddziałach pozwala ujawnić poważne nieraz zaniedbania kierownictwa zakładów i niedostateczną jeszcze pracę poszczególnych ogniw

partyjnych w zakładach, w dziedzinie mobilizowania zalogi do stałego obniżania kosztów produkcji.

Tak np. przy produkcji celulozy siarczynowej niebielonej dopuszczono do uszkodzenia urządzeń wyłupających włókno z wód odpływowych, co powoduje znaczne straty. Urządzenia te całkowicie wypadły z procesu produkcyjnego.

Wskutek braku koordynacji pomiędzy placem drzewnym, a wazelnia, otrzymuje ona surowiec o niejednakowym stopniu wilgotności. Wyszuszony surowiec powoduje przedłużenie i skomplikowanie procesu produkcyjnego.

Z powodu niedoboru surowców za chodzi konieczność stosowania droższego surowca zastępczego i związanej z tym częstej zmiany receptur (np. celulozy zamiast ścieru drzewnego przy produkcji papieru drzewnego). Brak dostatecznej troski o stan niektórych urządzeń powoduje dodatkowe straty. Zaniedbane komory odpływowe i inne urządzenia meł celulozy, która tym samym musi być zakwalifikowana do niższego gatunku. Tak np. w samym tylko I kwartale br. 37 proc. wyprodukowanej celulozy niebielonej kontrola techniczna zakwalifikowała do gatunku II.

Przy IV maszynie papierniczej osiabiła w kwietniu walka z odpadami, które wrosły z 7,3 do 7,8 proc., co wpłynęło na zwiększenie zużycia surowców i kosztów produkcji.

Papier wyprodukowany przez V maszynę skladowany jest w wykończalni, a nie w magazynie produktowych gotowych. Przy transporcie papieru z wykończalni zdarzają się uszkodzenia bel, tak, że trzeba je u niekiedy na nowo przewijać.

Wzrost kosztów robocizny powodowany jest przez niedostateczną pracę zakorodowanie robót, które wnosy w zakładach 62 proc. Koszty transportu wzrosły głównie z powodu nierównomiernego podstawiania przez PKP wagonów z drzewem. Od stycznia do kwietnia 1.380 wagonów, co naraziło zakłady na stratę 75 tys. zł.

Znaczne straty poniósł zakład z powodu przestojów maszyn i awarii. Wpłynęło to także na przekroczenie funduszy wypłaconych za godziny nadliczbowe o 1,3.

Jedna tylko awaria, spowodowana zalaniem motorów przez wodę z pompy odlotowej, przyniosła 50 tys. zł straty.

Te wszystkie zaniedbania są do usunięcia i wynikają one z zaniedbań, które nie zawsze w porę dostre ga dyrekcja zakładów i Komitet Fabryczny.

Wspomnianych awarii motorów można było uniknąć gdyby dyrekcja zainteresowała się nalezyście złożonym kilka miesięcy wcześniej projektem usprawnienia, które zabezpiecza ła motory przed zalaniem wodą.

Przykład tej racjonalizacji, a także inne pomysły pozwalające na

zmniejszenie strat włókna odpływającego z wodami odpływowymi, (projekt ten opracowała brygada w składzie tow. tow. inż. Kamiński, technik Lewandowski, ślusarz Dziubowski i zbioru osadników Gołbiewski) — świadczy, że w zakładzie drzewnym ogromne siły twórcze, których wykorzystanie zapewni zwycięstwo w walce o obniżkę kosztów własnych każdego asortymentu, każdego stanowiska produkcyjnego.

Ogromną rolę w mobilizowaniu tych sił powinien odegrać Klub Techniki i Racjonalizacji, w pracach którego — jak dotychczas — uczestniczy tylko część zatrudnionej w zakładzie inteligencji technicznej.

Rada zakładowa w zbyt małym stopniu opiekuje się klubem i nie mobilizuje racjonalizatorów do kierowania wysiłków twórczych na najwazniejsze odcinki produkcji.

Zbyt mały jest również wkład rady zakładowej w przygotowanie i organizowanie narad wytwórczych, w których uczestniczy zwykle wąski krąg gospodarczy.

A chodzi przecież o to, aby tematyka każdej narady była cała zaloga danego oddziału, czy całych zakładów.

Aby lo zadanie wykonać, koniecznym jest ulepszenie pracy organizacji partyjnej w dziedzinie mobilizacji zalogi o obniżkę kosztów własnych, w myśl wskazan uchwały egzekutywy KW PZPR.

Pouczający jest fakt, że osiągnięcia w obniżaniu kosztów produkcji, posiadają właśnie te oddziały, gdzie organizacja partyjna skutecznie mobilizuje zalogę do podejmowania zobowiązań, gdzie grupowi objaśniają towarzyszym znaczenie obniżki kosztów własnych, jako równorzędnych wskaźnika wykonania planów.

Nie wystarczy więc, aby tylko ilościowe zadania doprowadzone zostały do świadomości zalogi. Chodzi o to, aby każdy robotnik na każdym stanowisku produkcyjnym, brygadzi sta i majster, technik i inżynier, dokładnie znali proces technologiczny, rozumieli jakie czynniki wpływają na potaniecie czy podrozenie kosztów produkcji.

Dlatego też inaczej pełnić musi swoje zadania sekcja kosztów własnych zakładów, która jak dotychczas, sporządza zestawienia i analizy kosztów własnych dopiero po pewnym okresie czasu.

Pracownicy finansowi przemysłu są w stanie i powinni odgrywać aktywną rolę w walce o wykonanie zadań przez zalogę.

Tak np. pracownicy sekcji kosztów własnych winni na bieżąco informować poszczególne oddziały o kształtowaniu się kosztów i mobilizować w ten sposób kierownictwo oddziałów i całą zalogę do usuwania spostrzeżonych w toku analizy kosztów własnych zaniedbań na poszczególnych odcinkach produkcji.

Znajomość sytuacji pozwoli zalodze podejmować konkretne zobowiązania w wyniku dyskusji przeprowa-

Uwaga mieszkańcy Czyżkówki!

Dziś 8 bm. o godz. 18 w świetlicy Bydgoskiej Fabryki Papieru przy ul. Siedleckiej 10 Prezydium Miejskiej Rady Narodowej organizuje publiczną naradę z mieszkańcami dzielnicy Czyżkówka, celem przedyskutowania problemów terenowych z dziedziny gospodarki komunalnej, zdrowia, handlu, oświaty itp.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej prosi o jak najliczniejszy udział w spotkaniu mieszkańców oraz wszystkich przewodniczących i członków komitetów blokowych.

„Gazetę Pomorską“

możesz regularnie otrzymywać pocztą w okresie pobytu na wczasach, na urlopie, na koloniach letnich.

Przed wyjazdem wykup specjalną „KARTĘ ABONAMENTOWĄ“ u kolarza w zakładzie pracy lub w Urzędzie Pocztowym.

Do naszych Czytelników

Opłacanie prenumeraty zleconej u listonoszy lub w placówkach pocztowych jest najtańszym i najpraktyczniejszym sposobem regularnego otrzymywania „Gazety Pomorskiej“.

Przy dokonywaniu wpłaty, która wynosi w prenumeracie zleconej, miesięcznie 4,50 zł. — kwartalnie 13,50 zł. — nie trzeba wypełniać blankietów i nie ponosi się dodatkowych kosztów przesyłki pieniędzy.

Gazeta jest doręczana przez listonoszy do mieszkań prenumeratorów. Urzędy pocztowe i listonosze przyjmują wpłaty na prenumeratę zleconą do 15 każdego miesiąca, na miesiąc następnym.

Wiosłarz St. Wieśniak mówi o Olimpiadzie

Po bokserach, stosunkowo najlepiej wypadli na Olimpiadzie — wiosłarze. Właśnie o wrażeniach z tej wspaniałej imprezy sportowej mówi nam wiosłarz bydgoski OWKS — Stanisław Wieśniak, który wraz z Janem Świątkowskim startował na dwóch b. sternika. Wiemy, że w pierwszym biegu bydgoszczanie zostali zdyskwalifikowani za zderzenie z osadą włoską, a w repesażu przegrali z USA pozostawiając w pobitym polu Saarę.

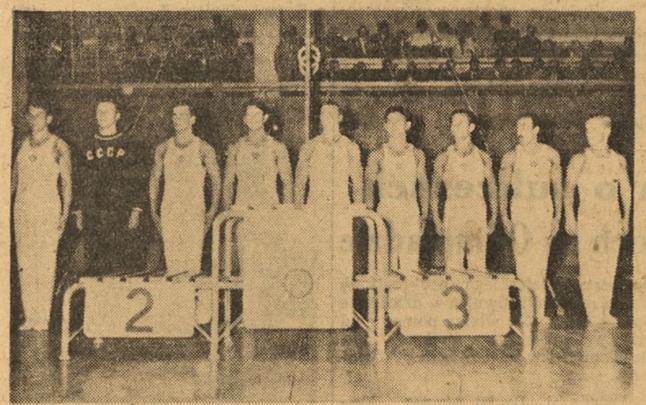
Olimpiada w Helsinkach zgromadziła najlepszych sportowców świata, którzy w szlachetnej rywalizacji wal-

Przybysz Budowlani (Toruń) wylimnowany z turnieju mistrzowskiego

W Opolu odbyło się uroczyste otwarcie tenisowych mistrzostw Polski juniorów. W turnieju bierze udział 106 zawodników i 22 zawodniczki. W pierwszym dniu mistrzostw rozpoczęły się gry pojedyncze juniorów w których uzyskano następujące rezultaty: Dietrich — Orlikowski 6:2, 2:6, 6:4, Chrościński — Dettlaff 8:6, 8:6, Nowak — Kleibert 2:6, 2:6, Łuckiewicz — Deblicki 6:1, 5:8, 6:2, Zonneg — Kerber 6:4, 4:6, 6:3, Sawicki — Boronowski 6:1, 6:1, Płaczka — Przybysz 6:4, 6:2, Witczek — Siera 6:1, 6:4, Tomaszewski — Hajduk 8:6, 6:0, Płazyński — Lisowski 6:2, 6:2.

W niedzielę mistrzostwa pływackie Pomorza

(B) W Inowrocławiu odbędzie się w niedzielę pływackie mistrzostwa Pomorza z udziałem czolowych zawodników naszego okręgu. Podczas zawodów mistrzowskich wystąpią z pokazami skoczkiwie zgromadzeni w Inowrocławiu na obozie kondycyjnym. Początek konkurencji mistrzowskich o godzinie 9 rano.



Zdobywcy złotego medalu olimpijskiego — zespół gimnastyków ZSRP. CAF — Foto

Gwardia — Kolejarz (Gdańsk)

(B) Piłkarze Gwardii mają w niedzielę poważne szanse powiększenia swego dorobku punktowego w meczu z gdańskim Kolejarzem. Nie przyjdzie to im jednak łatwo, bowiem gdańszczanie sygnalizują dobrą for-

7 i pół tysiąca ton złomu zebrano w województwie bydgoskim w ciągu 2 miesięcy akcji sanitaro-porządkowej

Jak w latach ubiegłych tak i w bieżącym roku na wiosnę rozpoczęła się w naszym województwie akcja sanitaro-porządkowa i zbiórka złomu. Wojewódzki Komitet Akcji Sanitaro-Porządkowej i Zbiórki Złomu odbył ostatnio posiedzenie, na którym zreferowane zostały osiągnięcia i braki akcji.

W miastach wydziałonych zbiórka złomu i akcja porządkowa na ogół była postawiona dobrze. Czynne były komitety blokowe i szkolne, do pracy kontrolnej przyłączyły się związki zawodowe. Obok grup kontrolnych, złożonych z aktywów społecznych, działali kontrolerzy Wydziału Zdrowia. Wyjątek stanowi Włocławek, gdzie organizacja była bardzo słaba, a wyniki akcji nikłe. Sprawnością i celowością organizacyjną odznaczyły się szczególnie miasta Toruń i Inowrocław, które wespół z zawodnictwem międzydzielnicowym zajęły pierwsze miejsce. Do usłerek w pracy zaliczyć należy brak zainteresowania akcją ze strony niektórych komitetów zakładowych oraz trudności techniczne w objęciu kontrolą sanitarną całego miasta.

W powiatach przebieg akcji nie był tak jednolity organizacyjnie, jak w miastach wydziałonych. Na ogół tam, gdzie prezydium rad bezpośrednio interesowały się akcją, gdzie poddawano ją okresowej analizie, gdzie sprawa jej znalazła się nawet na sesjach rad — tam przebiegała ona sprawnie.

Duże znaczenie dla akcji sanitaro-porządkowej miało współzawodnictwo o najczystsze miasto Polski, jakie rozwinęło się między miastami i powiatami na wezwanie ludności robotniczego Wałbrzysza. Zobowiązania w tym kierunku przyczyniły się do uaktywnienia pracy miast i powiatów i sprawiły, że w naszym województwie panuje wzorowy porządek, czystość i wysoka kultura sanitarna.

W bieżącym roku zwrócono szczególną uwagę na szkoły, zakłady zbiorowego żywienia i wse produkcyjne, które wciągnięto do pracy. Wzrosła

znacznie liczba osób, biorących udział w akcji oraz liczba działających komitetów.

Największym jednak sukcesem jest fakt, że całe społeczeństwo województwa podjęło z pełnym zrozumieniem walkę o kulturę sanitaro-porządkową. Duże znaczenie w osiągnięciu tego sukcesu miała akcja uświadamiająca — propagandowa, prowadzona przez organa służby zdrowia, a szczególnie przez PCK. Prelegenci PCK wygłosili ponad 200 odczytów i pogadanek, w prasie ukazały się liczne artykuły i notatki, radio i radiowęzły nadały ponad 100 audycji radiowych i pogadanek.

Do popularyzacji akcji przyczyniły się także konkursy czystości, których w szkołach i zakładach pracy zorganizowano ogółem 295.

Jeśli chodzi o osiągnięcia gospodarcze, podkreślić należy w pierwszym rzędzie nie tyle tysiące ton zebranych odpadków i złomu, lecz fakt zaświadczenia o ich wartości dla naszego przemysłu. W ubiegłych latach akcje zbiórki odpadków użytkowych i złomu nie dawały spodziewanych wyników — w roku bieżącym wszystkie centrale trudniące się skupem, nie tylko wykonywały swoje plany we wszystkich prawie asortymentach, lecz w kwitnieniu i w maju zanotowały poważne nadwyżki. I co najistotniejsze — jednostki skupu przyznały, że na ogół nie było trudności, jeśli chodzi o akcję zbiórki złomu i odpad-

ków użytkowych, gdyż społeczeństwo było uświadomione, współpraca z przedsiębiorcami i komitetami na ogół przykładna, nie było również przeszkód przy transporcie.

Ogółem na terenie województwa zebrano w ciągu 2 miesięcy akcji sanitaro-porządkowej 7.506 ton złomu i odpadków użytkowych. Przy tym — na złom żelazny i stalowy przypada 5.627 ton, na smuty — 181 ton, makulatury zebrano 880 ton, kości — 242 tony, tłuczki szklane — 364 tony, a prawie 210 ton przypada na cenne metale kolorowe.

Na uwagę zasługuje ostatnia pozycja: złom metali kolorowych. Zebrana ilość wynosi 420 proc. rocznego planu wojewódzkiego skupu tych odpadków.

Trzeba również podkreślić, że o ile w kwitnieniu większe ilości złomu i odpadków zebrano w miastach, to w maju o 700 ton więcej dostarczyły wieś niż miasta.

Na podstawie analizy tegorocznej akcji należy przypuszczać, że społeczeństwo woj. bydgoskiego nie ograniczy się do osiągniętych wyników, lecz doceniając jej znaczenie, systematycznie będzie ją kontynuować do końca roku, podważając wysiłki w celu utrzymania na terenie województwa porządku i czystości oraz zbierając złom i odpady użytkowe, co da Państwu dalsze tony cennego surowca.

Szkoła Ćwiczeń TPD gotowa do rozpoczęcia roku szkolnego

Szkoła Ćwiczeń TPD, jako pierwsza na naszym terenie, ukończyła przygotowania do rozpoczęcia nowego roku szkolnego. Do dnia 22 lipca w 9 pomieszczeniach szkolnych odnowiono i zakonserwowano sprzęt. Prace prowadzone pod kierownictwem od. mgr. Kica, przy pomocy komitetu rodzicielskiego i Zarządu Okr. TPD, wykonane zostały systemem gospodarczym, co dało ok. 4 tys. zł oszczędności.

Równocześnie zaopatrzone w niezbędniejszy ekwipunek szkolny drużynę harcerską, by mogła godnie zaprezentować się na rozpoczęciu roku szkolnego.

Szkoła Ćwiczeń TPD wzywa wszystkie Szkoły TPD okręgu bydgoskiego do współzawodnictwa w przygotowaniach do nowego roku szkolnego.

Tysiące dzieci bydgoskich korzystały w lipcu z kolonii letnich

Opalona na brąz, doskonale wyglądała, rozesiłana twarzyczka dziecięca to widok, który w ostatnich dniach częściej niż zwykle ujrzeć można na ulicach Bydgoszczy. Wrócił bowiem do domu dzieci z I turnusu kolonii letnich.

5.470 dzieci na 40 placówkach kolonijnych korzystało z dobrodziejstw świeżego powietrza, wody oraz wspólnego odżywiania. Kolonie porożucane były po najpiękniejszych zakątkach województwa bydgoskiego. Około 450 osób personelu wychowawczego zapewniało dzieciom doskonałą opiekę. Ilość dzieci, wysłanych na kolonie wzrosła w porównaniu z rokiem ubiegłym, przede wszystkim zaś znacznie powiększył się procent dzieci robotniczych (92 proc.). Młodzież uczestnicy kolonii nie tylko spędzili czas na odpoczynku, lecz brali także udział w pracach społecznych, zwalczając stonkę ziemniaczaną czy pomagając przy żniwach. Organizowa-

wane przez samorządy dziecięce wieczerznie i ogniska, o tematyce przeważnie zlotowej, stały na dobrym poziomie i pomagały w nawiązaniu serdecznych kontaktów z okoliczną ludnością, która tłumnie brała w nich udział.

Opieka sanitarna na koloniach była wzorowa. Każda kolonia miała swego higienistę, a na 3 punkty przy padal jeden lekarz.

Przez cały turnus trwała współzawodnictwo, zarówno indywidualne wewnątrz poszczególnych kolonii, jak i międzykolonijne o tytuł najlepszej kolonii. Wyróżniony jest kolonie prowadzone przez TPD. Jedną z nich — „Przodownik” w Tleniu zdobyła pierwsze miejsce. Na kolonii tej przebywały dzieci bydgoskich przodowników pracy.

Obecnie na kolonie pojechały dzieci drugiego turnusu, by nabrać sił do czekającej je wkrótce pracy w nowym roku szkolnym.

Przygotowania do „Tygodnia Straży Pożarnych“

W dniu 5 bm. odbyła się w Prezydium MRN konferencja w związku z „Tygodniem Straży Pożarnych“, który odbędzie się w dniach od 10 — 17 sierpnia. Konferencja, w której wzięli udział przedstawiciele KM PZPR, MRN, Miejskiej i Woj. Kom. Straży Pożarnych, związków zawodowych i organizacji społecznych, wyłoniła Miejski Komitet „Tygodnia Straży Pożarnych“. Przewodniczącym komitetu wybrany został zast. przewodniczącego Prezydium MRN

Januszewski. Przewodniczącym sekcji wybrano: organizacyjno-imprezowej — tow. Kozłowski, miejskiego komendanta Straży Pożarnych, propagandowej — preda wiciela KM PZPR tow. Zawadzkiego.

„Tydzień Straży Pożarnych“ w naszym mieście rozpocznie się uroczystym capstrzykiem w nadchodzącą sobotę. W ramach „Tygodnia“ odbędą się pogadanki, ćwiczenia pokazowe straży pożarnej, zabawy itp.

Pod ostrym kątem

Mają czas...

„Dopóki jest lato i panują upały, nikt nie troszczy się o węgiel. Przecież w mieszkaniach jest tak gorąco, że oddychać trudno. Gdy jednak nadejdzie jesień, wszyscy hurmem po...węgiel, two rzą się długie kolejki, padają uwagi, skarczą się na dystrybucję, na tłok, na to i na owo.“

Nie troszczą się o przydział także nie które zakłady pracy. Na składzie hurtowym Okręgowego Przedsiębiorstwa Handlu Opalem przy ul. Pomorskiej przesyła 2 tysiące ton węgla przydzielonego dla Zjednoczonych Zakładów Rowerowych, Zakładów Wyrobów Cukierniczych „Jutrzenka“, Bydgoskich Zakładów Obuwia, Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Zakładów Energetycznych.

Zmagazynowany węgiel leży i kruszeje, a rady zakładowe, tuż jakby i instytucji jakoś nie kwapią się z odbiorem węgla.

OPHO już kilka razy wysyłało zaproszenia o laskawe pobranie

węgla do zainteresowanych rad zakładowych, ale jak dotychczas żadna z nich (myśląc że lato potrwa cały rok) nie przysłała samochodów i nie odbiera węgla.

Gdy nadejdzie zima, rady zakładowe stacząc będą prosiły hojnie... o węgiel, o odbiór którego proszone są dziś tyle razy.

OPHO zapytuje, kiedy wreszcie samochody z wymienionych zakładów przyjadą po węgiel.

(JOT)

„GAZETA POMORSKA“ Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redakcja: Kolegium Redakcji RSW „Prasa“

widziałem po raz pierwszy w życiu. Stadion jest daleko ładniejszy od stadionu olimpijskiego w Helsinkach. Na zakończenie rozmowy — Wieśniak mówi jeszcze o swych planach na najbliższą przyszłość. W piątek jeździemy do Gdańska na obóz, gdzie czekają nas wielkie regaty międzynarodowe Polska — Węgry — NRD — CSR, które odbędą się 17 sierpnia.

Zgadnij, kto wygra

(B) Jutro, w sobotę na stadionie letnim przy ul. Sportowej rozegrany zostanie mecz piłkarski między lokalnymi rywalami OWKS i Kolejarzem. OWKS znajduje się na czele tabeli i sądząc na podstawie jego formy nie odda już prowadzenia do końca rozgrywek. Nie znaczy to jednak, że mogą być niespodzianki. I do takich zaliczymy ew. zwycięstwo Kolejarza w sobotę. Ponieważ mecz wywoła duże zainteresowanie ogłaszamy konkurs sportowy na wynik tego interesującego spotkania. Początek meczu o godzinie 18.

Kupon konkursu sportowego „Gazety“ OWKS — Kolejarz Wynik do przerwy Imię nazwisko Adres

Kupony należy składać do soboty, godziny 18 włącznie w Redakcji „Gazety Pomorskiej“ przy ul. Dworcowej 13.

Co? - Gdzie? - Kiedy?

Table with 4 columns: KINA, OKRĘGOWE BAGATELA, WYSTAWY, DZIURY NOCNE I NIEDZIELNE APTEK SPOŁECZNYCH. Contains dates and locations for various events.

Obwieszczenia

Na podstawie art. 609 Kpc podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 sierpnia 1952 r. o godz. 11 w Bydgoszczy, Al. 1 Maja 47 odbędzie się druga licytacja ruchomości, składających się z części do ogrzewania centralnych, armatur łazienkowych i kłingerytu oszacowanych na łączną sumę 21.523,58 zł.

Pierwsza licytacja o godz. 11.30 ruchomości, jak aparatów i przyborów fotograficznych, zegarków, garderoby i bielizny męskiej oraz obuwia oszacowanych na łączną sumę 11.845 zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Powiatowego w Bydgoszczy rew. II (1132)

Poszukiwanie pracowników

KIEROWNICZKI internatu, KIEROWNICZKI świetlicy, WYCHOWAWCZYNI internatu poszukuje Dyrekcja Technikum Handlowego w Pile. Warunki do omówienia. Mieszkanie zapewnione. (1130k)

Obwieszczenia

KIEROWCE z praktyką na wozie DKW zatrudnią Zjednoczone Zakłady Rowerowe Państwowe Przedsiębiorstwo Wyodrębnione w Bydgoszczy, ul. Fordońska 2. Zgłoszenia należy kierować do Działu Kadr. (1135k)

RETUSZEROW, LABORANTÓW i OPERATORÓW zatrudni od zaraz Zakład Fotograficzny. Zgłoszenia kierować do Spółdzielni Pracy „Higiena“, Referat Personalny Bydgoszcz, ul. Pomorska 14. (1131k)

INSPEKTORA POŻARNICTWA, może być w stopniu oficerskim poszukuje Rejon Przemysłu Leśnego w Toruniu, ul. Moniuszki 12. Warunki pracy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr od godz. 7—15. (1134k)

STOLARZY, CIEŚLI, ELEKTRYKA NAWIĄZAJĄCY, PALACZY PIECOWYCH i kotłowych, KOPACZY, PRACOWNIKÓW do wyładunku węgla, 2 PRACZY, 6 STRAŻAKÓW oraz TECHNIKA do działu inwestycji zatrudniają od zaraz Zakłady Gazownictwa Okręgu Bydgoskiego. Zgłoszenia przyjmują sekcja personalna Bydgoszcz, ul. Gen. Stalina 42, pokój 115. (1133k)

Ogłoszenia drobne

MIESZKANIA PRACOWNIK na kierowniczym stanowisku poszukuje niekrepującego umebowanego pokoju w centrum miasta. Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa“ Bydgoszcz Dworcowa 16 pod nr „34“. (1128k)

ZGUBIŁO kartę meldunkową wydaną w Karpczu z wycinkiem wymeldowania na nazwisko Gawiński Tadeusz Bydgoszcz. (2791g)

ROZNE PRZYBLAKAŁ się pies myśliwski dobrze ułożony maści brzojszawo-żółtej ogon Informacja udziela Grzybowski Michał Łopatki pow. Wąbrzeźno (2806P)

Czytanie PRASĘ PARTYJNĄ!

Rośnie teatr polskich dzieci

Stale teatry dla dzieci powstały dopiero w Polsce Ludowej. Przed rokiem 1939 nie było stałych scen dla dzieci. Istniały tylko teatrzyki organizowane dorywczo przy teatrach dla dorosłych jako imprezy wyłącznie dochodowe. Przedstawienia odbywały się zaledwie raz na tydzień — grymano na ogół utwory bezwartościowe z punktu widzenia wychowawczego. „Baj”, grupujący postępowych artystów, robił wysiłki w kierunku stworzenia repertuaru o waloach ideowych. Był to jednak teatr amatorski, borykający się z wielkimi trudnościami materialnymi.

Z troski o radosne dzieciństwo, z nowego stosunku do dziecka i jego potrzeb wyrósł w Polsce Ludowej teatr dla najmłodszych. Jest to przede wszystkim teatr lalek, odznaczający się bogactwem form i treści w chowawczych. Ten rodzaj teatru, najbliższy dziecku, nawiązuje do dziecięcych zabaw, urzeczywistnienia marzenia dziecka o ożywieniu zabawki. Lalka — zabawka staje się na scenie istotą żywą, a jednocześnie postacią ze świata fantazji.

W obecnej chwili istnieje w Polsce osiem państwowych teatrów lalek, kilkanaście teatrów subwencjonowanych przez Państwo oraz dziesiątki scen amatorskich.

Niedawno w Warszawie odbył się Ogólnopolski Zjazd Lalkarzy. Po raz pierwszy zjechali się z całego kraju pracownicy teatrów lalek, by podzielić się swymi doświadczeniami i wspólnie radzić nad dalszym rozwojem tych scen. Zjazd ten został zwołany przez Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz Centralny Zarząd Teatrów. W obradach uczestniczył minister Dybowski. Był to jeszcze jeden dowód serdecznej opieki Państwa nad teatrem dla dzieci, dowód docenienia roli wychowawczej tego teatru.

Charakterystyczną cechą polskich teatrów lalek jest olbrzymi wkład artystów — artystów w realizację widowisk. Stąd przedstawienia tych teatrów w znacznej większości odznaczają się wysoce estetyczną formą zewnętrzną. Trzeba podkreślić duże bogactwo i różnorodność twórczości w tej dziedzinie, na co wielokrotnie już zwracali uwagę goście z zagranicy.

Scena lalkowa w znacznie silniejszym stopniu niż scena żywego aktora wymaga zgodności, harmonii wszystkich elementów składających się na pojęcie teatru. Czynnikiem szczególnie ważnym jest tu muzyka. W paroletnim dorobku polskich teatrów lalek mamy sporo cennych kompozycji, stworzonych przez wybitnych muzyków specjalnie dla teatrów lalek. Przykładem może być muzyka Tadeusza Szeligowskiego do

granej w teatrze „Guliwer” sztuki „Trzy pomarańcze”.

Polski teatr lalek przeżywa obecnie okres kształtowania swego repertuaru zgodnie z socjalistycznymi założeniami wychowawczymi. Momentem przełomowym w rozwoju na szych teatrów był zorganizowany przed dwoma laty Festiwal Sztuk Ra dzieckich w polskich teatrach lalek. Przyniósł on obfity plon. Polscy lalkarze w większym stopniu zaczęli do ceniać wagę scenariusza i zawartej w nim treści ideowej. Zrozumieli, że artystyczna forma plastyczna spektaklu lalkowego musi być podporządkowana jego myśli wychowawczej, łatwo czytelnej dla każdego dziecka.

Przeniesiony częściowo na polskie sceny repertuar radzieckich teatrów lalek odegrał rolę pionierską, pobudzając inwencję naszych reżyserów w kierunku budowania widowisk realistycznych, łatwo dostępnych dla dziecka.

Repertuar radzieckich lalkarzy daleki jest od szablonu. W różnorodnej tematyce scenariuszy jest miejsce na baśniową fantastykę („Trzy pomarańcze”, „Dwanaście miesięcy”), na wysnutą z życia współczesnego udratyzowaną opowieść o wyprawie naukowej („Pieśń Sarmiko”), czy też na dydaktyczną bajkę przeznaczoną dla zupełnie małych dzieci („Czarodziejski kalosz”). Poda je tu tylko kilka przykładów, które wybrałem przypadkowo z długiej listy granych na naszych scenach utworów radzieckich — zwłaszcza ze słynnego teatru Obrazowa, czy też teatru leningradzkiego.

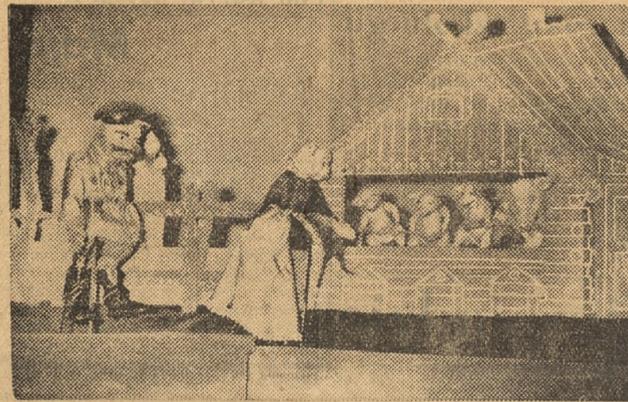
Polskie utwory dla teatrów lalek, odpowiadające współczesnym postulatom wychowawczym, są jeszcze nieliczne, powstają powoli i z

trudem. Brak tekstów jest stałą bolączką teatrów lalek. Usunięciem tej bolączki winien żywiej zainteresować się Zw. Literatów. Na razie lalkarze zamierzają wykorzystywać dla swych przedstawień arcydzieła literatury polskiej, przystosowywać dla sceny lalkowej niektóre utwory Krasńskiego, Mickiewicza, Słowackiego, Fredry, zbliżać dzieci od najmłodszych lat do arcydzieł literatury ojczystej. Utwory te nie zastąpią jednak repertuaru współczesnego i nie zaspokoją zainteresowań dzieci bieżącym życiem. Współczesny repertuar jest jednym z głównych postulatów dalszego pomyślnego rozwoju polskiego teatru lalek.

Teatr lalek jest w Polsce sztuką młodą, która jednak w krótkim czasie zdobyła poważną pozycję w naszym życiu kulturalnym. Teatr lalek ma entuzjastów w różnych środowiskach. Kolejarze prowadzą w wielu miejscowościach scenki lalkowe, objeżdżając z przedstawieniami wsie i miasteczka. Prowadzą je robotnicy cukrowni, hutnicy, włókiennicy, górnicy, żołnierze, młodzież szkolna. Teatr ten zaczyna też wkraczać do prewentiów i sanatoriów, niosąc chorym dzieciom chwilę uzdrawiającej radości. Ważnym zadaniem jest dotarcie do terenu wiejskiego przez scenki objazdowe, które łatwo mogą trafić do każdego zakątka.

Bogactwo form artystycznych zawodowych teatrów lalek zapładnia wyobraźnię twórczą amatorów; często wzorując się na oglądanych widowiskach, naśladowują repertuar, a nawet kopiuja lalki stworzone przez artystów. Rośnie pelen fantazji i baśniowego czaru teatr polskich dzieci.

Zofia Karczevska — Markiewicz



Toruński Teatr Kukielkowy „Baj Pomorski” znany jest na terenie całego województwa bydgoskiego.
NA ZDJĘCIU: Scena ze sztuki „Domek kotki” S. Marszaka.

Opowieści o prawdziwym człowieku

Było to jesienią 1946 roku. Na łamach miesięcznika „Październik” ukazała się właśnie po raz pierwszy powieść B. Polewoja „Opowieść o prawdziwym człowieku”. W mieszkaniu Polewoja natarczywie zadzwonił telefon.

— Dzień dobry, towarzyszu Polewoju. Chciałbym koniecznie z wami się spotkać — usłyszał w słuchawce.

— Dzień dobry... A kto mówi?

— Aleksy Maresjew...

Za kilka chwil Polewoja gorąco ścisnął Aleksiego Pietrowicza Maresjewa, z którym spotkał się po raz pierwszy po wojnie. Przed pisarzem siedział lotnik, na którego piersi błyszczała Złota Gwiazda.

Spotkanie to dało nam w efekcie kilka danych, zamieszczonych w epilogu książki, potwierdzających, że bohaterki lotnik, to nie wymysł fantazji pisarza, ale prawdziwy człowiek żyjący wśród nas.

ciąg dalszy

Ostatnio na prośby licznych czytelników z całego świata, korespondent czasopisma „Ogoniok”, odwiedził popularnego lotnika w jego mieszkaniu w Moskwie przy ul. Gor'kiego.

Po wyjściu ze szpitala, Maresjew wzblił się na swym samolocie po raz pierwszy w czerwcu 1943 roku. Pierwszy lot — i pierwszy sukces. W boju powietrznym stracił on dwa niemieckie Ju — 87. Następnego dnia, biorąc udział w grupowym boju, stracił znowu dwie faszystowskie maszyny. Po amputacji części stóp Maresjew stracił łącznie siedem nieprzyjacielskich samolotów. Otrzymał za to tytuł Bohatera Związku Radzieckiego.

Lotnictwu też poświęcił się Mare-

sjew po skończonej wojnie. Jako inspektor chętnie przekazywał młodszemu swemu doświadczenie nabyte w czasie działań wojennych, ale uczył innych, uczył się także sam. W 1949 roku major w stanie spoczynku, Aleksy Maresjew, przyjęty został do Wyższej Szkoły Partyniej przy KC WKP(b). Z tą samą wytrwałością, z jaką w młodości budował miasto młodzieży Komsomolsk nad Amurem, z jaką uczył się chodzić na protezach, rozpoczął naukę.

I oto dziś Maresjew przystąpił do państwowych egzaminów. Nie wiele ma czasu wolnego. Ale zawsze dba o swoją „sportową” formę. Zimą chętnie jeździ na łyżwach, bierze udział w wycieczkach narciarskich. Latem często spotkać można Maresjewa na korcie tenisowym. Ale najulubieńszy sport — to pływanie. Będąc na wczasach pod Kujbyszewem, Maresjew przepłynął Wołgę w niecałej godzinie.

A wczesnym rankiem często siada za kierownicą samochodu i jeździ z sześciolletnim synem Witią do swego ogrodu.

O popularności Maresjewa świadczą najlepiej listy, jakie otrzymuje z różnych stron Związku Radzieckiego, a także z zagranicy. Jakże często list adresowany jest po prostu: Moskwa, Maresjew, albo: Moskwa, do prawdziwego radzieckiego człowieka.

Wystarczy powiedzieć, że Maresjew od chwili ukazania się książki otrzymał ponad dwadzieścia tysięcy listów.

Korespondenci „Ogonioka” pojechali także do wioski, w której przebywał po swym zranieniu bohaterki lotnik. Wioska ta nazywa się Piaw. Wielu z żyjących pamięta Maresjewa, który odwiedził ich po wojnie. Żyje dziad Michajło, który chętnie opowiada o młodym, dzielnym lotniku. Żyje babka Wasylisa Praskowa Konstantinowa. Jej to powiedział Aleksy „Dziękuję, babciu” za otrzymane garnki rosółu.

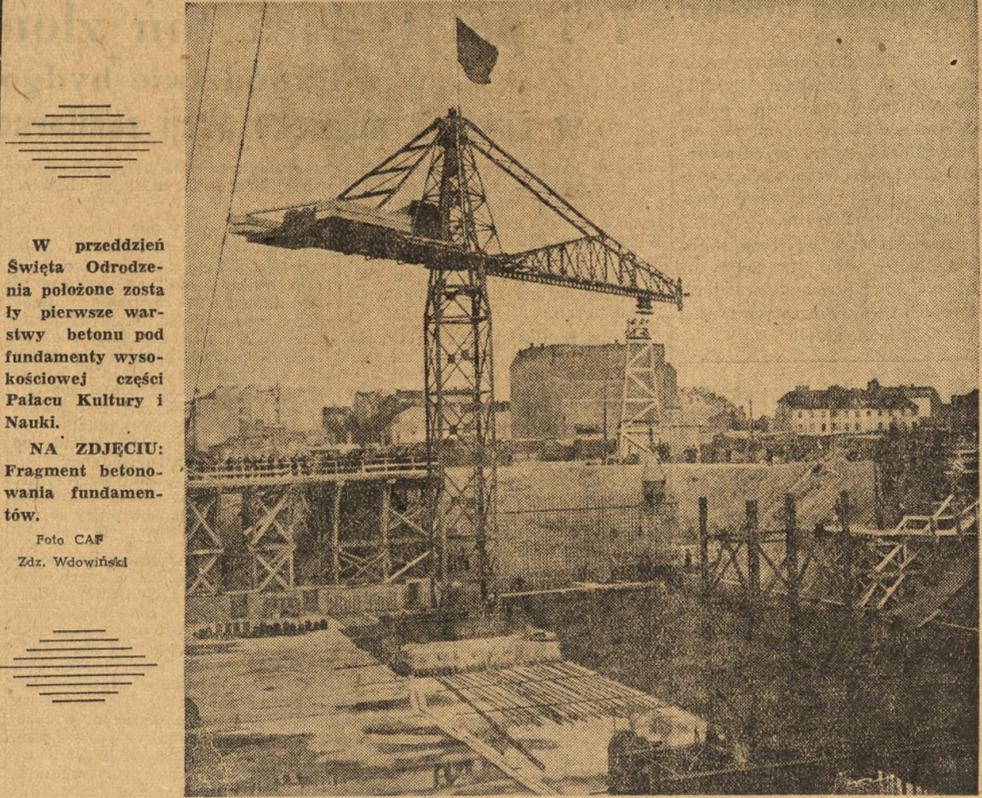
W lesie, na jednym z drzew wryto: „Tu znaleziono Maresjewa”

Waria, która pielęgnowała z taką pieczołowitością rannego lotnika, to Olga Michajłowna Wichrowa, dziś kierowniczka przedszkola.

Tak to życie pisze dalej historię Maresjewa, dziada Michajła, babki Wasylisy, Warii — tych prawdziwych radzieckich ludzi.



Maresjew po ukończonym locie na maszynie nowego typu.



W przeddzień Święta Odrodzenia położone zostały pierwsze warstwy betonu pod fundamenty wysokościowej części Pałacu Kultury i Nauki.

NA ZDJĘCIU: Fragment betonowania fundamentów.

Foto CAF
Zdz. Wdowiński

21 sierpnia witamy kolarzy biorących udział w IX Wyścigu „Dookoła Polski”

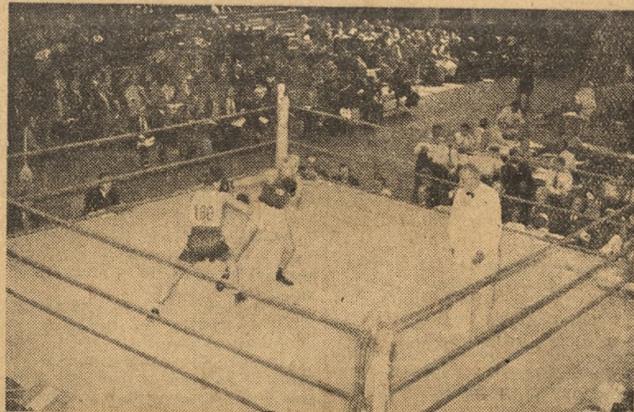
21 sierpnia przybędą do Bydgoszczy kolarze — uczestnicy IX wyścigu „Dookoła Polski” w drodze z Gdyni.

Tegoroczny wyścig kolarski „Dookoła Polski” rozegrany zostanie jedynie w konkurencji krajowej i jest przewidziany jako pierwszy etap przygotowany do wspaniałego „Wyścigu Pokoju”.

Kolarze przejadą trasę o łącznej długości 2.000 km podzieloną na 11 etapów, a więc trasę o długości odpowiadającej Wyścigowi Pokoju. Za stosowanie zostanie także identyczny regulamin i klasyfikacja indywidualna oraz zespołowa. Poszczególne zrzeczenia wystawią po jednej 6-osobowej drużynie. Gwardia i CWKS wystawią prawdopodobnie dwa zespoły.

Wyścig, podobnie jak w roku 1949, przebiegać będzie przez ziemię pomorską. Bydgoszcz będzie miejscem mety III etapu, a w Świecie zorganizowany zostanie punkt odżywczy. Z Bydgoszczy kolarze ruszą do 4 etapu, do Poznania, gdzie ich czeka jednodniowy odpoczynek. Z Poznania udadzą się do Zielonej Góry. Meta i start wyścigu odbędzie się w Warszawie.

Specjalny komitet etapowy wyścigu rozpoczął już prace przygotowawcze do przyjęcia kolarzy i zagwarantowania im w Bydgoszczy jak najlepszych warunków odpoczynku. Na czele komitetu stoi tow. F. Dąbrowski, a sekretarzem jest tow. Wojtułowicz z Gwardii. Już dziś możemy powiedzieć, że na mecie III etapu (na stadionie Gwardii) odbędzie się kilka interesujących imprez, które zostaną rozegrane przed przyjazdem pierwszego kolarza, który jest oczekiwany w Bydgoszczy około godziny 18. Publiczność będzie miała okazję oglądania m. in. naszych najlepszych kolarzy torowych z mistrzem Polski Bekiem i jego rywalami Kupczakiem i Ulikiem na czele.



NA ZDJĘCIU: Mistrz Europy w wadze koguciej Fin Hamalainen kontroluje reprezentanta Polski Niedźwiedzię (z lewej) w czasie walki, zakończonej zwycięstwem zawodnika fińskiego.

Spotkanie sportowców z kierownictwem sportu pomorskiego

Najlepsi sportowcy, którzy uczestniczyli w Zlocie Młodych Przdowników — Budowniczy: Polski Ludowej spotkają się w nadchodzącą sobotę z kierownictwem sportu pomorskiego.

W sali ZS Stal zbiorą się nie tylko najlepsi sportowcy — wyczynowcy, ale przybędą także czołowi działacze z całego województwa, przedstawiciele Partii, organizacji masowych, najlepsi aktywiści Związku Młodzieży Polskiej oraz bydgoski członek polskiej ekipy olimpijskiej. Pod czas spotkania sportowcy i działacze wymienią między sobą doświadczenia w pracy organizacyjnej i wychowawczej, a olimpijczycy po dzielą się wrażeniami z XV Igrzysk Olimpijskich w Helsinkach, uczestnicy Złota zaś opowiedzą o wspaniałych dniach, jakie przeżywali w Stolicy.

Przodującym sportowcom wręczono zostaną dyplomy uznania i cenne nagrody. Wieczorek towarzyski zakończy to pierwsze spotkanie czołowych sportowców z kierownictwem sportu pomorskiego. (mt)

Prasa japońska o sukcesach sportowców radzieckich na Olimpiadzie

MOSKWA. — Agencja TASS donosi z Tokio, że dzienniki japońskie, omawiając szczegółowo przebieg Olimpiady, poświęcają wiele uwagi sukcesom sportowców radzieckich. Dziennik „Kindzoku Rodosia” w specjalnym artykule o ekipie radzieckiej w Helsinkach podkreśla, że w ZSRR celem sportu jest zdrowie i wyciszenie całego narodu i że Związek Radziecki oraz kraje demokracji ludowej występują na Olimpiadzie pod hasłem:

„Igrzyska olimpijskie powinny przyczynić się do sukcesu sprawy pokoju”.

Dziennik „Siakai Times” w obzernym artykule pt.: „Przyczyny si-

ły sportu radzieckiego” podkreśla, że naród radziecki również w dziedzinie sportu otrzymuje wielką pomoc od państwa i że sport w Związku Radzieckim jest sportem ludu pracującego.

Dzienniki „Dzidzi Simpo”, „Asahi”, „Tokio Simbun” i inne również zamieszczają artykuły o sporcie radzieckim i o osiągnięciach sportowców radzieckich.

Przyjazny stosunek sportowców radzieckich do japońskich wywarł w Tokio wielkie wrażenie. We wszystkich prawie gazetach ukazało się wspólne zdjęcie Dumbadze i Japonki Josino.

Przyjazny stosunek sportowców radzieckich do japońskich wywarł w Tokio wielkie wrażenie. We wszystkich prawie gazetach ukazało się wspólne zdjęcie Dumbadze i Japonki Josino.

Przyjazny stosunek sportowców radzieckich do japońskich wywarł w Tokio wielkie wrażenie. We wszystkich prawie gazetach ukazało się wspólne zdjęcie Dumbadze i Japonki Josino.

Przyjazny stosunek sportowców radzieckich do japońskich wywarł w Tokio wielkie wrażenie. We wszystkich prawie gazetach ukazało się wspólne zdjęcie Dumbadze i Japonki Josino.

Przyjazny stosunek sportowców radzieckich do japońskich wywarł w Tokio wielkie wrażenie. We wszystkich prawie gazetach ukazało się wspólne zdjęcie Dumbadze i Japonki Josino.

Przyjazny stosunek sportowców radzieckich do japońskich wywarł w Tokio wielkie wrażenie. We wszystkich prawie gazetach ukazało się wspólne zdjęcie Dumbadze i Japonki Josino.

Przyjazny stosunek sportowców radzieckich do japońskich wywarł w Tokio wielkie wrażenie. We wszystkich prawie gazetach ukazało się wspólne zdjęcie Dumbadze i Japonki Josino.

M. Nitzler i K. Kuźma zdobyli mistrzostwo Polski

198 młodych pięściarzy przebywało na obozie juniorów w Mrągowie. Wśród nich znajdowali się także przedstawiciele Pomorza, którzy w ogólnym przekroju pobytu na obozie spisali się bardzo dobrze.

M. Nitzler z Chełmży i K. Kuźma z Bydgoszczy zdobyli tytuły mistrzowskie. Nitzler jest wychowankiem Spójni i zajął pierwsze miejsce w kategorii koguciej, a Kuźma pierwsze kroki w boksie stawiał pod okiem trenera bydgoskiego Kolarza Rinkiego, a tytuł mistrzowski zdobył w wadze lekkiej. 6 innych bokserów Pomorza zakwalifikowało się do walk półfinałowych.

Nasi pięściarze odnieśli poważny sukces w punktacji drużynowej, w której zajęli drugie miejsce za Gdańskiem, przed Poznaniem, Katowicami i Łodzią. Zdaniem wybitnych trenerów poziom mistrzostw juniorów był bardzo wysoki. Młodzi pięściarze zademonstrowali dobre wyszkolenie techniczne.

Należy także podkreślić dobrą postawę Nitzlera w szkoleniu, w którym zajął drugą lokatę. Nowi mistrzowie Polski juniorów mają na swym koncie nie więcej jak 15 walk, a Kuźma dopiero 7. (w)



Po raz pierwszy w dziejach sportu polskiego doszli nasi reprezentanci aż do walk finałowych olimpijskiego turnieju bokserkiego. Chy chła i Antkiewicz, po zwycięstwach w walkach półfinałowych stoczyli walkę o pierwsze miejsce.

NA ZDJĘCIU: Wicemistrz Olimpiady w wadze lekkiej Aleksy Antkiewicz.

Foto CAF